

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89

Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Za inseraty redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Chłuba przemysłu krajowego
Zwijki i bibułki do papierosów

ALTESSE
Mokka-Pelnawatka
150 sztuk 35 groszy.

Dziś w numerze:

Ożasz Thon: *Handel żywym towarem...*

K.: *Faszyzm się broni*

M. K.: *Sowiety a amnestja polityczna*

h: *Fakty i curiosa*

Tristan Bernard: *Moja pierwsza obrona*
(feljeton)

X: *Rad uzdrawia, ale i uśmierca*

J. M.: *List z Bukaresztu*

V: *Twórcy ekonomji politycznej*

Włókiennictwo polskie odczuwa brak surowca

INFORMATOR GOSPODARCZY

Zaostrzenie kar za „nielegalną” imigrację de Palestyny

Jerozolima, 8. 1. (ŻAT). Ogłoszona ostatnio nowela do ustawy emigracyjnej w Palestynie, która po upływie miesiąca stać się może obowiązującą — jak już ŻAT-na donosiła — przewiduje surowe kary za nielegalną imigrację.

Kolonizacja Żydów niemieckich w Argentynie

Berlin, 8. 1. Ż.A.T. Pierwsza grupa, złożona z 19 rodzin żydowskich wyruszy w tych dniach do Argentyny, gdzie osiedli się w tamtejszych kolonjach Ica.

Każda rodzina liczy 5 osób, przyczem dwie osoby przebyły przysposobienie rolnicze. Dobór żydowskich emigrantów do Argentyny odbywa się przy udziale reprezentacji żydostwa niemieckiego.

Berlin, 8. 1. (ŻAT) W rządowych kołach niemieckich twierdzą, że projekt przewidujący emigrację 250.000 Żydów z Niemiec jest im znany. Niemieckie koła rządowe odmawiają jednak, jak dotychczas, wszelkich informacji co do ich stanowiska wobec tego planu i jego warunków.

SWETRY

ślimigawkowe, chłopięce

zamiast 12.—

JULIUSZ NACHT, Kraków Stradom 3

6.50

Negatywny stosunek Agencji Żydowskiej wobec Rady Legislatywnej oficjalnie podkreślony

Jerozolima, 8. 1. ŻAT. Wczoraj wieczór ogłoszono oficjalny komunikat Agencji Żydowskiej w sprawie wspólnej konferencji kierowniczych ciał żydowskich w Palestynie, na której rozpatrywano wnioski Wysokiego Komisarza w sprawie Rady Legislatywnej. W konferencji prócz członków egzekutywy Agencji Żydowskiej brali udział wszyscy bawiący w Palestynie członkowie sjonistycznego A. C., wszyscy członkowie Waad Haleumi, Agudy i burmistrz Palestyny Dizengoff.

Konferencja jednomyślnie zatwierdziła poprzednią uchwałę w sprawie negatywnego u-

stosunkowania się do projektu utworzenia Rady Legislatywnej.

Jak się dowiaduje ŻAT-na dr. Jakób Thon, który brał udział w tej konferencji w charakterze członka Waad Haleumi zaproponował zagajenie dyskusji nad wnioskiem Rady Ustawodawczej na nowych podstawach. Dyskusja miałaby pójść w kierunku sformułowania warunków, w których Żydzi mogliby się zgodzić na branie udziału w Radzie Ustawodawczej. Wniosek dra Thona został jednomyślnie odrzucony.

O pociągnięcie Niemiec do odpowiedzialności przed trybunałem haskim

Nowy Jork, 8. 1. Ż.A.T. Na dorocznej sesji komitetu żydowsko-amerykańskiego powzięto rezolucję, która daje wyraz nadziei, że Liga Narodów pociągnie rząd niemiecki do odpowiedzialności przed Międzynarodowym Trybuna-

lem Sprawiedliwości w Hadze spowodu ruiny gospodarczej w wyniku prześladowań Żydów i innych mniejszości w Niemczech. Rezolucja powołuje się przytem na sprawozdanie pożegnane Jamesa MacDonalda.

Francusko - angielski sojusz wojskowy?

Paryż, 8. 1. PAT. „Le Journal” w wydaniu departamentalnem przynosi wiadomość p. t. „Czyżby nowy francusko-angielski projekt wzajemnej współpracy?” Dziennik informuje, iż wojskowi eksperci, brytyjscy, którzy przybyli do Paryża, celem odbycia rozmów z przedstawicielami francuskiego sztabu generalnego, odjechali do Londynu. W związku z tą sprawą powstał szereg pogłosek.

„New York Herald Tribune” w swem wydaniu paryjskiem idzie tak daleko, iż twierdzi że został opracowany wspólny konkretny plan, według którego oba kraje udzieliłyby

sobie całkowitej wzajemnej pomocy w razie napaści.

W kołach oficjalnych — stwierdza „Le Journal” odmawiają wszelkich szczegółów, co do przebiegu tych rozmów. Koła wojskowe ograniczają się tylko do oświadczenia, iż chodzi tu o normalną wymianę zdań między ekspertami obu krajów. Na Quai d'Orsay — stwierdzają jedynie, iż oba rządy przystąpiły do zbadania możliwości współpracy, wynikającej z paragrafu 3, art. 16 paktu Ligi, który przewiduje wzajemną pomoc przeciw napastnikowi.

Straszna katastrofa kolejowa koło Wilna 1 ofiara zabita i 26 rannych

Wilno, 8. 1. PAT. W dniu 7 bm. o godzinie 23.45 na szlaku Wilno—Mołodeczno, na odcińku Nowowilejka—Kiena, na 9 klm od Nowowilejki wykołcił się pociąg mieszany Nr. 461, zdążający z Wilna do Mołodeczna.

Parowóz wykołcił się jedną osią. Jeden wagon 2-ej klasy, jeden wagon 3 klasy i 3 wagony towarowe — rozbite. Wagon pocztowy i jeden wagon 3 kl. wywrócony i uszkodzony, 2 wagony 3 kl., jeden wagon towarowy i wagon bagażowy wykołcone i uszkodzone oraz nieznacznie uszkodzone: jeden wagon 3 kl., dwa wagony służbowe i jeden wagon towarowy.

Z podróżnych, jadących tym pociągiem zabita została Wiktorja Bukowska, emerytka kolejowa, zamieszkała w Wilnie, ciężko ranny Stefan Kazuilewicz, rolnik ze wsi Mała, gm. werniańskiej, pow. wileńsko-trockiego.

Lżej rannych jest 25 pasażerów.

W półtoręj godziny po katastrofie wyjechał na miejsce pociąg sanitarno - ratunkowy oraz wyższe władze kolejowe z wicedyrektorem kolei państwowych w Wilnie na czele i władze sądowno-sledcze. Do szpitala kolejowego w Wilnie zostali przewiezieni 3 ciężko ranni pasażerowie. Innych opatrzone na miejscu. Dochodzenie w toku.

OZIASZ THON

Handel żywym towarem...

Z Trzeciej Rzeszy wiadomości smutne, ponure, beznadziejne. Tak chyba już tam zostało na długi czas. Zeszpecenie widocznie nie leży na powierzchni, a sięga już głęboko w samą substancję narodową. Kto nareszcie może obliczyć dokładnie intensywność, a nawet choćby tylko ekstensywność moralnej deprawacji? Nieraz się zdaje, że proces zgniliny dotknął zaledwie drobny płat skóry, a tymczasem ropa rozlewa się coraz szerzej i szerzej, a trudno już jest ustalić punkt wyjścia choroby. Przy schorzeniach ciężkich, jakie nawiedzają odrazu we formie ostrej i groźnej wielkie organizmy narodowe czy państwowe, także się zdaje pozornie, że siedziba choroby jest ściśle umiejscowiona, a tymczasem bliższe badanie wykazuje zajęcie chorobą niemal całego organizmu. Zrazu zdawało się, że w Trzeciej Rzeszy powstał ropień na niedużym, ściśle określonym placie, toteż ludzie liczyli dni, niemalże godziny, kiedy to wrzód pęknie i zacznie się pełne wyzdrowienie. Ale rzeczywistość smutna wykazuje coraz wyraźniej inny, stokroć groźniejszy obraz: płaszczyzna, zajęta chorobą, jest bardzo duża i trudno ograniczyć jej działanie. Toteż wpada się coraz bardziej w stan pewnej beznadziejności, w którym człowiek czuje coraz kompletniejszy zanik wszelkiej energii, a z czasem staje się takim bezwładnym ciężarem, nie mogącym się zdobyć na jakiś ruch silniejszy, choćby we formie uciekania od gniazda zarazy. Stan taki podobny jest do paraliżu, który do miejsca przykuwa i wszelkie próby wyratowania się z góry uniemożliwia.

Niewątpliwie — to, co na żydostwo spadło, niby grzmot z jasnego nieba, w Trzeciej Rzeszy, przypałoło je poprostu o paraliż, o unieruchomienie, które już nawet ratunku, ani obrony nie szuka. Nietylko siła i ciężar napadu były potworne, ale już samo miejsce, skąd one wybuchły, działało poprostu zagłuszająco. Właśnie z tego miejsca nie można było się obawiać czegoś tak ohydneho i zabójczego. Oczywiście — taki stan kompletnej bezwładności, takiego beznadziejnego paraliżu, nie nadaje się do jakiegos obmyślenia obrony. A jeśli w takim stanie budzą się takie czy inne pomysły ratunku, to one z natury rzeczy są koszlawe, fantastyczne, nierealne, a nieraz jeszcze więcej szkodliwe, aniżeli sama katastrofa, jaka spadła. W takim stanie zdrętwienia trzeba się ogromnie wystrzegać jakichś wyczynów, które mogą doprowadzić do nieprzewidzianych z góry, ale mocno niebezpiecznych rezultatów. Jest oczywiście, niezmiernie ciężkiem, ale koniecznem zadaniem, skoncentrować jak najsilniej uwagę na wszystkie poczynania, jakie się nasuwają, lub przez kogoś są obmyślane.

Oto właśnie zaczyna się pojawiać coraz więcej projektów i pomysłów, zmierzających do uratowania Żydów niemieckich. A odrazu można stwierdzić, że niema tej dziwaczności, która nie staje szeroko na porządku dziennym i domaga się nietylko poważnej dyskusji, ale już odrazu wykonania.

Ażeby wziąć pierwszy z brzegu przykład:

Czytamy właśnie, że sir Herbert Samuel z kilkoma towarzyszami wybiera się do Ameryki celem omawiania, no i — sfinansowania, jakichś projektów przesiedlenia Żydów niemieckich. Narazie nie jest jeszcze podane miejsce, dokąd się ma wywozić te setki tysięcy, wie się tylko, że kosztorys już jest gotowy i zaokrąglą się sumką aż trzech milionów funtów szterlingów. Zato obiecuje ten plan umożliwienie niemieckim Żydom wydobywania swoich kapitałów z Niemiec. Naturalnie nie we formie gotówki, tylko w znanej nam, nieszczęsnej formie wywozu towarów.

Trzeba przyznać, że człowiek doznaje niesamowitego wrażenia, jakby stał się odrazu bryłą lodową, kiedy słyszy o takich pla-

nach. Sens ich jest ten, że się właściwie drogo wykupuje Żydów od obecnych władców niemieckich. Płaci się niejako od sztuki. Za tyle a tyle zakupionych towarów, za które gotówkowa zapłata już z góry jest uiszczona i znajduje się w żelaznych kasach niemieckich banków, płaci się tyle a tyle marek niemieckich. A kupuje się ten żywy towar, który mocarze niemieccy drogo sprzedają, według jakiejś z góry ustalonej kalkulacji. Poprostu haniebnny handel żywym towarem. A ten handel odbywa się z całą bezwstydną otwartością, przyczem nikomu się nawet nie śni, coś przed ckiem świata ukrywać. Rzecz dziwna — takie rzeczy czyta się, rozpowszechnia się, a nikt nie robi próby zakazywać tego jako haniebnego procederu, który musi doszczętnie zdemoralizować nawet samego świętego człowieka. Handel ludźmi, oczywiście, mocno en gros prowadzony, bo to przecież mowa o wykupieniu aż ćwierci miliona żywego człowieka.

Gdybyśmy usiłovali na jedną chwilę zagłężyć w sobie okrzyk zgrozy na tego rodzaju pomysły, i próbować przypatrzeć się im niby tak na chłodno i rozsądnie, tobyśmy także musieli dojść do przekonania, że mamy do czynienia z pomysłem poronionym, który, gdyby został w czyn wprowadzony, okazałby się niesłychanie szkodliwym. Bo niby powiedzmy sobie: jeśli wróg Żydów, który ich się chce pozbyć ze swojego kraju, ale niema możliwości urzeczywistnienia tego planu, nagle dostaje ofertę, że mu się nietylko Żydów zabierze, ale w dodatku mu się jeszcze zapłaci w gotówce trzy miliony funtów, to dlaczego on niema nakręcić aparatu nienawiści i prześladowań do najwyższego punktu, ażeby w ten sposób wymusić jeszcze większy okup? Skoro okup staje się procederem zupełnie zalegalizowanym w życiu międzynarodowym to dlaczego taki potwór polityczny niema z niego jak najobficiej skorzystać? Rzecz jasna, że odrazu ten żywy towar, tak upragniony, podskoczy w cenie. Za jakiś czas, skoro tylko uda się wykupienie pierwszej partii tego towaru, to on odrazu stanie się droższym, a pierwotna kalkulacja ceny już będzie przełicytowana.

Jak ci ludzie, pozbawieni wszelkiej równowagi umysłowej, właściwie argumentują? Ot twierdzą: Żydzi nie mogą zostać w Niemczech, muszą tedy emigrować. Ale nie wypuszcza się ich z majątkiem — więc co? Prosty rozum dyktowałby takie rozwiązanie: To też zostaną w kraju, a jeżeli się ich nie chce, to niech ich raczej dopuszczają do emigrowania. Niby — co może się stać? Gdyby ów — taki i taki miał jakąkolwiek możliwość zabijania Żydów, toby się pewnością nie zawahał ani na jedną chwilę. Jeśli tego nie robi, to tylko dlatego, że się boi. A boi się nawet bardzo — wszak te dosyć słabe słowa, jakie wypowiedział pod jego adresem Roosevelt, mocno nim wstrząsnęły. Świadczy o tem pełen zdenerwowania ton prasy niemieckiej, która poprostu jęczy pod temi uderzeniami, chociaż one były, niestety słabe, umyślnie — słabe.

Rozruchy antyżydowskie w miasteczku litewskim

Berlin. 8. 1. PAT. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Kowna, że w północno-litewskim miasteczku Wornie doszło w tych dniach do poważnych rozruchów antyżydowskich podczas dnia targowego. W starciu pomiędzy żydowskimi handlarzami a przybyłymi na targ chłopami, 10 osób odniosło ciężkie rany. Delegacja żydowska udała się do ministra spraw wewnętrznych w Kownie, który zarządził natychmiastowe dochodzenie

.Toć słyszeliśmy, że wpływowe sfery żydowskie — o te „wpływowe sfery żydowskie”! Wszędzie są tesame, wszędzie tchórzliwe i szkodliwe! — wpływały na Roosevelta, ażeby nie uderzył zbyt silnie. Gdyby Roosevelt był tak mówił, jak mu jego ludzkie sumienie i świadomość siły dyktowały, toby zatrzęsienie w Rzeszy było jeszcze silniejsze. Więc obawa jeszcze jest, a „moc ducha” wyczerpuje się raczej w słowach obrzniętych, a nie w głębokiem uczuciu niepokonanej siły. Znać to, że jednak dalej w prześladowaniach się nie posuną, a żadne wypędzenie nie grozi. Więc — poco się zrobiło ten wielki handel — ludźmi, kiedy natychmiastowa masowa emigracja nie jest wcale taką nieodzowną koniecznością?

Można naturalnie pomyśleć o tych wyczynach, które zmierzają do ekonomicznego strangulowania Żydów. Naturalnie — to jest wielkie niebezpieczeństwo, ale jak się zdaje, to i na tem polu natrafia się na wewnętrzne hamulce. Ma się wrażenie, że stosunki gospodarcze w Rzeszy chyłają się ku upadkowi. Lada jakiś mocniejszy powiew, a wszystko się przewróci. Tam teraz nie mocno nie stoi. Eksport towarów przemysłowych jest fatalnie zmniejszony, a import środków pożywienia raczej rośnie. W takim stanie rzeczy, kiedy jeszcze kredyt państwa zeszedł niemal do zera, a wszelkie zasoby wewnętrzne są do ostatniej kropelki wyczerpane i przemienione w — sprzęt wojenny, chyba narzuca się z całą siłą przekonanie, że upadek gospodarczy jest nieunikniony i bardzo bliski. Poco-że przyjąć spomocą wrogowi w takiej chwili ostatecznej rozpacz, kiedy się już widzi koniec wolnem okiem? Przecież taka wymiana Żydów na jakieś tam ceny kupna takiej czy innej „waluty”, jest tylko odroczeniem ostatecznej klęski, a nie ratunkiem dla Żydów.

Trudno — nie można się oprzeć wrażeniu a nawet przekonaniu, że znówu się zrobiło wielki błąd w prowadzeniu spraw żydowskich a na wszelki wypadek trzeba ostrzec z całą siłą, ażeby teraz nie robiono żadnych „handłów zamiennych” na szeroką skalę, jak to widocznie zamierzają sir Herbert Samuel i towarzysze.

Nie wolno w tej chwili rozpętać gwałtownej wędrowki Żydów niemieckich do krajów zamorskich, w dodatku do jakichś wyszukanych miejscowości, które się dopiero chce od krywać. Jakoś ta fala, która jest dojrzała do emigracji, idzie częścią do Palestyny, częścią do Ameryki Północnej i innych punktów imigracyjnych. A reszta rozwinię się sama w sobie i ze siebie według konieczności, jaką dyktują warunki tego niesamowitego konfliktu.

Zresztą — czy też zupełnie nie można myśleć o możliwości załamania się tego całego systemu? Jakoś ma się nieraz wrażenie, że przecież cały ten gmach nie trzyma się na takich szerokich i mocnych filarach. Już choćby to, że tam właściwie niema jeść do syta, nasuwa pewne wątpliwości co do wytrzymałości tego regime'u. Głód jest pono niedobrym doradcą. Tym razem byłby nawet dobrym. Ale napewno jest mocno dokuczliwym doradcą. A jako taki chyba nie będzie doradzał po wieczne czasy uległości dla obecnych władców. Kiedy zaś zacznie doradzać jakieś mocniejsze czyny, to chyba obecny regim'e się długo nie utrzyma. A wtedy — wtedy właśnie przyjdzie czas na gruntowne sprzątnięcie, które wszystko będzie musiało powyrzucać, co stoi w drodze i porządek zakłóca. Zdaje się, że cały świat liczy się z takim krachem, który przyjdzie musi. Poco-że tedy ratować obecny stan przez usunięcie żywiołu — powiedzmy — ruchliwego?

Nie, wędrowki do Ameryki i szukanie krajów nie są teraz na czasie...

Dobrze radzimy i zapraszamy dziś wieczór do „BAGATELI”

Dzisiaj we czwartek, piątek i sobotę odbędą się na scenie teatru „Bagatela” gościnne występy najlepszej w Polsce artystki rewiowej i gwiazdy filmowej

TOLI MANKIEWICZÓWNY

w wielkiej karnawałowej rewii w 18 obrazach p. t. „KOCHAM KRAKÓW”

Współdziałają: H. Runowiecka, N. Fedorówna, I. Soboltówna, L. Lawiński, T. Piłarski, E. Wojnar oraz zespół baletowy. — Tola Mankiewiczówna wystąpi w wspaniałych toaletach w repertuarze prozy, śpiewu i tańca. — Przedstawienia odbywać się będą 2 razy dziennie o godz. 7 i 9 wieczorem. Miejsca numerowane. Bilety wcześniej do nabycia w kasie „Bagateli” od godziny 11-1 i od 4-9 wieczorem.

Faszyzm broni się...

(K) Uroczyste słowa prezydenta amerykańskiego Roosevelta przed kongresem amerykańskim odbiły się, jak było do przewidzenia, przedewszystkiem niezwykle głośnym echem w Berlinie i Rzymie. Widoma głowa najpotężniejszej demokracji świata potępiła w słowach mocnych i stanowczych państwa dyktatury, a autokratów napiętnowała jako twórców fantastycznej idei, że ich narody są wybrane — chyba do naruszenia pokoju, którego jedyną właśnie gwarancją są państwa demokratyczne. Prezydent Roosevelt, nie wymieniając ani jednego państwa autokratycznego, przeprowadził jednak ścisłą linię demarkacyjną między Włochami, Japonią, oraz i to przedewszystkiem Trzecią Rzeszą, a resztą świata. Naturalną więc jest rzeczą, że autokraci za pośrednictwem swych organów prasowych ostro i gwałtownie zareagowali na ten akt oskarżenia, sformułowany przez wodza demokracji amerykańskiej.

Na swą obronę niewiele przytoczyć może faszyzm europejski. Wprawdzie tak Hitler jak i Goebbels w swych mowach noworocznych usiłowali przedstawić Niemcy jako jedyną oazę pokoju, jako wyspę szczęśliwości i spokoju we wnętrzu, ale ten optymizm na eksport skazany jest z góry na fiasko, abstrahując już od tego, że absolutnie żadnej niema siły przekonującej na wewnątrz. Doskonale poinformowany organ labourystów „Daily Herald” na podstawie materiału, zaczerpniętego z publikacji niemieckiego Instytutu dla Badania Konjunktury stwierdził, że w roku 1933 wydały Niemcy 163 milj. funtów na zbrojenia, w roku 1934 cyfra ta podskoczyła do 473 milionów, a w roku 1935 do 506 milionów funtów szterlingów, a więc w trzech tylko latach rządów hitlerowskich wydały Niemcy na zbrojenia 1,145 milionów funtów, co w walucie niemieckiej wy-

nosi 16 miliardów marek. Równocześnie straciły Niemcy zupełnie handel futrami, międzynarodowy handel brylantami, eksport berlińskiej konfekcji, poniosły poważne straty w dziedzinie przemysłu chemicznego i farmaceutycznego, książka i gazeta niemiecka straciły swych odbiorców na rynku zagranicznym, a dobrobyt niemiecki stał się już teraz tylko fikcją. Redaktor niemiecki, któryby swym czytelnikom doniósł, że registermarka ma teraz już tylko 53 procent swej wartości, marka emigracyjna tylko 27, marka zaś efektów 23, powędrowałby natychmiast do obozu koncentracyjnego. Tak wygląda sytuacja Niemiec po trzech latach rządów hitlerowskich.

Nie o wiele lepiej przedstawia się sytuacja Trzeciej Rzeszy na arenie międzynarodowej. Niemcy mają wprawdzie teraz świetną i doskonale uzbrojoną armję, ale stały się dzięki temu właśnie upiorem grożącym Europie. Niedawno pisała prasa europejska o konferencji ambasadora angielskiego w Berlinie Phippsa z Hitlerem, ale prasa niemiecka była bardzo dyskretna w podawaniu szczegółów tej rozmowy. Mniej dyskretną jest prasa angielska, zwłaszcza organ liberalny „News Chronicle” poinformował nas o żądaniach Hitlera, który na tej konferencji tak się zachowywał, jak gdyby był już panem Europy. Hitler domagał się zwrotu kolonii niemieckich, zniesienia ostatnich jeszcze istniejących klauzul militarnych traktatu wersalskiego oraz zmiany zawartej na wiosnę ub. roku angielsko - niemieckiej konwencji lotniczej, bo niemiecka flota powietrzna musi być tak silną, jak wszystkie floty powietrzne krajów europejskich razem wzięte. Wrażenie rozmowy ambasadora Phippsa z Hitlerem było tak silne, że angielski sztab generalny zażądał kategorycznie przyspieszenia rokowań z Francją dla za-

bezpieczenia granic Anglii, które wedle historycznego już sformułowania Baldwina znajdują się nad Renem. Toczą się obecnie rokowania między Anglią, Francją, Belgją, a nawet Holandją w sprawie floty powietrznej. Jednym słowem, Niemcy są teraz zupełnie odosobnione, a nadzieje niemieckie na rozbięcie przyjaźni francusko - angielskiej równe są zeru.

Znacznie gorszą, możnaby nawet powiedzieć rozpaczliwą, stała się teraz sytuacja Włoch fascystowskich. Tensam „Daily Herald” przynosi rewelacyjne wprost wiadomości swego korespondenta włoskiego o budżecie włoskim, który nie zawiera żadnych danych o wydatkach włoskich, połączonych z wyprawą abisyńską. Wydatki te wynoszą mają dziennie 100 milionów lirów, z czego łatwo wyobrazić sobie można, jak olbrzymi deficyt już teraz ciąży na budżecie włoskim. Mussolini nie może się nawet wykazać żadnym sukcesem na froncie, któryby w oczach opinii publicznej kraju mógł usprawiedliwić ten zastraszający i wzrastający z dnia na dzień deficyt włoski. Na froncie północnym prawie skrzydło włoskie cofnęło się do terytorium na zachód Aksum. Wszystkie poste-



runki na południe od Makalle i na północ rzeki Takazze zostały również cofnięte. Deszcze utrudniają nie tylko ataki floty powietrznej, lecz też budowę dróg, a zbudowane już drogi deszcze zmywają prosto z powierzchni. W prowincji Tembien są oddziały abisyńskie. Marszałek Badoglio telegrafuje do Rzymu po nowe oddziały wojskowe, by utrzymać pozycje na froncie i marzyć narazie nawet nie może o nowej ofensywie. Na froncie południowym cofnęli się Włosi poza drut kolczasty, zamykający okolicę między rzekami Dżuba i Parma. General Graziari, dowodzący frontem południowym czeka na nowe posiłki, ale Ras Desta ma do swej dyspozycji o wiele lepiej uzbrojoną armję, niż armja abisyńska na froncie północnym. Mimo więc swej technicznej przewagi w aeroplanach, tankach, artylerji, karabinach maszynowych, mimo wreszcie tego, że armja abisyńska nie jest militarnie wyćwiczona, Włochy po trzech miesiącach kampanji wojennej nie uzyskały prawie niczego. A tam, gdzie dochodzi do walk, wysyła się oddziały czarnych żołnierzy, tam, gdzie nie można operować tankami, armja włoska ma do zanotowania same porażki i ku po-

Jedyny prawdziwy antyseptyczny od 35 lat w słabych dawkach

Puder Bebe Szofmana



TRISTAN BERNARD

Moja pierwsza obrona

Ukończyłem studia i chciałem zostać adwokatem, jak wielu innych. Nosilem z taką samą godnością czarną togę. Tak samo było mi do twarzy w sześciokątnym berecie i z taką samą powagą kroczyłem przez sale pałaców sprawiedliwości.

Pierwszą moją klientką była pewna pani pragnąca uzyskać rozwód. Przychodziła do mnie co tydzień, zasięgała rady i zaciągana u mnie pożyczkę w kwocie dziesięciu franków. Gdy jednak zbadałem bliżej jej sprawę okazało się, że nie była nigdy mężatką i nie mogłem z tego powodu prowadzić jej sprawy rozwodowej.

Wpisałem się w końcu na listę obrońców z urzędu i prezes izby adwokackiej powierzył mi obronę włóczęgi, który ukradł kanarka wraz z klatką. Klient mój już był karany dwadzieścia sześć razy za włamanie, za ucieczkę z więzienia, opór władzom i kradzież różnych niezwykłych przedmiotów. Nie był wcale zatwardziałym złoceńcą i utrzymywał, że we wszystkich tych dwudziestu sześciu wypadkach był ofiarą niesprawiedliwości sędziów.

Był to jeden z tych skromnych starsuszków, którzy przenosili bezpłatnie wszelkiego rodzaju robactwo z przedmieść na ławki bulwarów. Włosy miał bardziej welniste, niż murzyn i bardziej

zmierzwiłone niż jodłowe zarośla. Pomimo to brało mu jedynie odrobiny pieniędzy, wychowania i czystości, aby mógł grać rolę starego gentlemana.

Był samoukiem i zużył czterdzieści dwa lata na naukę sylabizowania. Mógł płynnie przeczytać jedynie słowa: tytoń, wino, wódka i posterunek po lieli. Gdy odwiedziłem go wieczorem w przeddzień jego sprawy podał mi małą książeczkę, zatytułowaną: „Wesoła sprawiedliwość” i prosił o przeczytanie mu historii sądu nad Fryne, gdyż nie zrozumiał jej, czytając sam. Słuchał mnie z pełną uwagą.

— I uniewinniono ją — zapytał w końcu.

— Tak jest Uniewinniono

— Dobrze wiedzieć o tem. — rzekł — Postąpię tak samo. Jutro rzucę ubranie podczas rozprawy.

Usiłowałem odwieść go od tego zamiaru, lecz nie dał się nakłonić.

Wróciłem do domu. Coś mi mówiło, że osiągnę jutro wielki sukces, że okaże się jednym z najwymowniejszych adwokatów. Widziałem już w myśli siebie, jako ozdobe mojego zawodu pomimo dwudziestu dwóch lat. Gdy jednak przekroczyłem próg małej sali sądowej, straciłem dziewięć dziesiątych mojej nadziei i myślałem już jedynie o tem, aby nie okryć się śmiesznością. Wielki występ publiczny, który miał mi otworzyć karierę, cichożem na później.

Wprowadzono mego klienta i usadowiono na ławie oskarżonych. Nosił obszerny płaszcz, pod którym czynił jakieś tajemnicze ruchy.

— Zobaczysz pan — szeptał do mnie Obnaż się.

Zaklęłem go, aby tego nie czynił i dałem strażnikowi sutu napiwek, aby powstrzymał oskarżonego od rozpaczliwego kroku.

Po krótkim przesłuchaniu przewodniczący udzielił mi głosu.

Kto odważy się twierdzić, że sąd nie jest zdolny do wyłączonej uwagi.

Podczas dwudziestu minut, jakie zajęła moja obrona, przewodniczący wraz z członkami sądu nie spuszczała oka z murarza, naprawiającego ścianę przedwiosego domu. Gdy skończyłem przemówienie, murarz wciąż jeszcze był zajęty i z tego powodu upłynęły jeszcze dwie minuty, zanim przewodniczący spostrzegł, że skończyłem mówić.

Spojrzałem na mego klienta, który uczynił znów ruch, jakby chciał zerwać z siebie płaszcz, lecz rzuciłem mu spojrzenie tak groźne, że wyrzekł się ostatecznie swego zamiaru.

Przewodniczący przerzucił kilka paragrafów kodeksu i skazał oskarżonego na sześć miesięcy więzienia.

Gdy zbliżyłem się później w poczekalni dla osądzonych do mego klienta z pewnym wahaniem, spojrzał na mnie z politowaniem:

— Dlaczego nie dał mi pan obnażyć się? Wszak uniewinniono ową kobietę. Mogli więc sędziowie i mnie puścić wolno.

Towarzysz mego włóczęgi stał obok i mierzył mnie wzrokiem pełnym pogardy.

— I coś takiego bierze się do obrony! I coś takiego wyobraża sobie, że wie wszystko, nie mając o niczem pojęcia!

Tak skończył się mój pierwszy i ostatni razem występ w roli obrońcy

ARTUŚ

ukochany syn
Dr. Teodora i Felleji Perlbergerów
zasnął w 8-mej włości żyła

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 9-go stycznia 1936 o godz. 3-ciej popołudniu z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Krakowie przy ul. Miodowej na miejsce wiecznego spoczynku

Rodzice

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolenyjnych

krzepieniu serce donosić może tylko o atakach bombowych floty powietrznej na wioski i miasta, na trzody bydła i źródła.

A w dodatku Włochy mają teraz przeciwko sobie cały świat cywilizowany. Oddział szwedzkiego Czerwonego Krzyża pod Dolo został zbombardowany i to bynajmniej nie bombami, lecz karabinami i maszynowcami. Atak floty powietrznej na szpital szwedzkiego Czerwonego Krzyża musiał więc nastąpić z takiej wysokości, że Włochy nie mogą się zasłonić tem, że nie rozpoznały odznak szpitala Czerwonego Krzyża. Onegdaj nadeszła dalsza wiadomość, że włoskie aeroplany strzelały znowu z karabinów maszynowych do egipskiego szpitala Czerwonego Krzyża. Ta brutalna metoda walki, której usprawiedliwić nie można względami militarnymi, wywołała oburzenie całego świata cywilizowanego, a Włochy znajdują się napewno w bardzo ciężkiej sytuacji, gdy w Lidze Narodów będą musiały się bronić.

Są te ataki tak bezmyślne w swem okrucieństwie, że mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że Włochy świadomie chcą sprowokować cały świat przeciwko sobie, by zlikwidować awanturę abisyńską i zasłonić się tem, że świat je krzywdzi. Awantura abisyńska może doprawdy stać się początkiem końca faszyzmu. Zagrożeniemu Mussoliniemu spieszy przedewszystkiem z pomocą Laval, którego interwencji przypisać należy, że nie zebrały się dotychczas ani komisja 18-tu, ani komisja 13-tu dla zbadania sprawy sankcyj przeciwko Włochom. Mówią też stale o próbach uratowania Mussoliniego, podejmowanych ze strony króla belgijskiego. Nie wiemy, ile w tych pogłoskach jest prawdy, same jednak te pogłoski ilustrują najlepiej sytuację bez wyjścia, w jakiej się znalazł faszyzm włoski.

Świetnie poinformowany korespondent turecki Taalat Rusuf zamieszcza w „Kurjerze Porannym” bardzo charakterystyczną rozmowę, jaką miał z włoskim oficerem sztabowym. Major włoski liczy się już na dobre z tem, że wojna abisyńska potrwa jeszcze cztery lata, ale pociesza się, że jeśli się nawet nie uda wyprawa abisyńska, to Włosi wrócą tu znowu. „Zwieziemy wszystko, zburzymy nawet Anglię i udowodnimy, że na świecie są również interesy włoskie” — te słowa majora włoskiego najlepiej nam ilustrują tak bardzo już minorowe nastroje włoskie.

To, czem grozi major włoski, może niestety jednak stać się rzeczywistością. Włochy zapędzone w ślepią uliczkę bez wyjścia wzniesić mogą pożogę światową. Do tej sytuacji doprowadził faszyzm...

„... Aż znikną ustawy norymberskie i szal rasistowski...”

Leonard Montefiore o sytuacji Żydów w Niemczech

Londyn (ŻAT) Przedstawiając sprawozdanie „Joint Foreign Committee” na odbytej w tych dniach sesji Rady Anglo - Jewish Association, prezydent tej organizacji, Leonard Montefiore, omówił m. inn. konsekwencje ustąpienia Jamesa Mac Donalda ze stanowiska nadkomisarza Ligi Narodów dla spraw uchodźców z Niemiec. Żydzi niemieccy — zaznaczył Montefiore — nie mają możliwości wypowiadania swych myśli. Mają oni usta zakneblowane i nadto zmuszeni są podporządkować się ludziom tego pokroju co pan Kareski, którzy pełzają przed swymi oprawcami i wypisują artykuły na wzór tego, który się niedawno ukazał w „Angriff”. Nikt nie może potępić Żydów niemieckich za to, że zachowują milczenie we własnym kraju. Lecz my — obywatele wolnego kraju — musimy wykonać część walki, która została nam narzucona. Żąda się od nas nietylko uwagi na niedolę uchodźców, musimy także przyjąć wyzwanie narodowych socjalistów, wyzwanie pod adresem rodzaju ludzkiego i wszystkiego, co jest drogie ludzkości. Jest naszym zadaniem czuwać nad tem, by wyzwanie to nie przebrzmiało bez odpowiedzi.

Niedawno — przypomina Montefiore — prof. Carl Barth pisał w artykule w „Manchester Guardian”: „Niesposób jednocześnie służyć Chrystusowi i Hitlerowi”. Pragnę jeszcze dodać, że między duchem religii a duchem narodowego socjalizmu — objawionym w „Mein Kampf” — nie jest możliwy żaden pomost ani żadne pojednanie.

Czytałem — kontynuuje Montefiore —

że w szkołach niemieckich, przynajmniej do niedawna, nauczyciel gromadził dookoła siebie dzieci swej klasy, którym odczytywał klauzulę o winie za wybuch Wojny Światowej z Traktatu Wersalskiego, zamykając tę lekturę oświadczeniem: „Oto paragraf podykтовany przez naszych wrogów aby szanować imię niemieckie”. Na to zaś dzieci: „Słowa te płonąć będą w naszych sercach aż zniknie paragraf o winie za wybuch wojny”. Sądzę — konkluduje Montefiore — iż nie postąpimy niesłusznie, jeśli w tenże sposób pouczać będziemy nasze dzieci aż znikną ustawy norymberskie i szal, którym dzisiejsze Niemcy są opętane. Mamy zresztą tę jeszcze przewagę, że podczas gdy Hitler apeluje do fanatyzmu w imię rzekomej słuszności swej sprawy, my nie apelujemy do żadnego fanatyzmu, ani do żadnej hysterji, lecz do owego zmysłu sprawiedliwości, który jest dobrem prawem wszy stkich ludzi na ziemi.

W dyskusji dr. S. Daiches wystąpił bardzo ostro przeciwko Georgowi Kareskiemu i poglądom wypowiedzianym przez niego w wywiadzie w „Angriff” Niema okoliczności — oświadczył dr. Daiches — któraby mogła przemówić za przebaczeniem tego postępowania. Są przewinienia, o których Talmud twierdzi że nie zna ich śmierć, jednym z takich przewinień jest posunięcie pana Kareskiego.

Sesja uczciła pamięć zmarłego lorda Readinga, który przez szereg lat piastował stanowisko wiceprezydenta Anglo - Jewish Association.

Kino „ADRIA” Wielka premiera

najwspanialszego dramatu morskiego p. t.
w rol. gł.: Najgenialniejszy aktor charakter. Ameryki H. G. Robinson, Ryszard Arlen i inni. Akcja
rozgrywa się na nieprzemierzonych polaciach Oceanu Spokojnego. Fenomenalne sceny walk człowieka
z potworami morskimi. — Ceny miejsc od 54 gr

„TYGRYS PACYFIKU”

Jerozolima ma nareszcie wodę

normalny dopływ wody ze zbiornika w Resz Al-Ajn, z którego spływać poczęła woda do rezerwoarów zachodniej dzielnicy miasta, w sąsiedztwie dzielnicy żydowskiej Romema. Nowa instalacja wodna nie mogła być dotąd uruchomiona przed wypróbowaniem jakości wody.

Oczekują obecnie, że odtąd Jerozolima zaopatrywana będzie we wodę w ten sposób, że ludności wydawana będzie woda co 3 dni, zamiast — jak to było dotąd — raz na tydzień.

Odroczenie terminu uruchomienia radjostacji palestyńskiej

Jerozolima Jak się „Palcor” dowiaduje, uruchomienie radjostacji palestyńskiej, wyznaczone na koniec stycznia, uległo dalszemu odroczeniu i nastąpić ma w połowie lutego. Przyczyną tej ponownej zwłoki są trudności w skompletowaniu personelu dla arabskiego wydziału radjostacji.

Pomoc dla dotkniętych klęską głodu w Besarabji

Nowy York (ŻAT) Wskutek alarmujących doniesień o straszliwej sytuacji dotkniętej głodem ludności żydowskiej w Besarabji „Joint” wyasygnował na rzecz głodujących tytułem pomocy doraźnej 5000 dolarów. W ciągu ostatniego roku „Joint” udzielił na różne cele pomocy w Rumunji około 30.000 dolarów, przeważnie w zakresie opieki nad dziećmi. Pozatem „Fundatio” udzieliła żydowskim kasom kredytowym kilku pożyczek na łączną sumę 163.000 dolarów.

Wystawa Maxa Liebermanna w Berlinie

Berlin (ŻAT.) Z okazji pierwszej rocznicy zgonu Maxa Liebermanna (luty 1936) zarząd gminy żydowskiej w Berlinie przygotowuje wystawę dzieł artysty w salonach muzeum żydowskiego w Berlinie. Wystawa obejmie płótna Liebermanna z różnych okresów jego twórczości.

Likwidacja

Berlin (ŻAT.) Gminy żydowskie w miasteczkach badeńskich Michelfeld i Richen zostały rozwiązane po opuszczeniu tych miejscowości przez wszystkich mieszkańców — Żydów. Naczelna rada gmin żydowskich w Badenji (mająca swą siedzibę w Karlsruhe) zbiera rozdały i biblioteki synagogalne rozwiązanych gmin, rozdając je między inne gminy żydowskie.

Akademia muzyczna w Palestynie

Ateny (ŻAT.) W drodze powrotnej z Palestyny do Europy bawił tu Bronisław Huberman, który dał koncert w teatrze „Olympia”. W rozmowie z dziennikarzami słynny artysta mówił z entuzjazmem o stosunku finansu żydowskiego w Palestynie do sztuki muzycznej. Huberman stwierdził, że ma już zapewnione poparcie wpływowych kół dla planu założenia akademii muzycznej w Jerozolimie. Ideę tę popiera szczególnie kilku muzyków żydowskich o sławie światowej.

Zadajcie wszędzie Nowego Dziennika

KUPON ZASTĘPCZY

którym zastąpić można każdy brakujący kupon od 1 — 20.

I. KONKURS ZIMOWY dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA”

Pensjonat „Palace” w Zakopanem
Pensjonat „Podhale” w Krynicy
Pensjonat „Przystań” w Zakopanem
Pensjonat „Świt” w Rabce

Sowiety a amnestja polityczna

W trockistycznym organie niemieckim „Das Wort“ znajdujemy drugi list żony Trockiego do Bernarda Shawa, Romain Rollanda, Andre Gide'a i innych entuzjastów sowieckiego stalinizmu z prośbą o ujęcie się za jej synem, inżynierem i profesorem techniki moskiewskiej. Jeden syn Trockiego towarzyszy ojcu na wygnaniu, drugi syn pozostał w Moskwie, by się zupełnie poświęcić nauce. Nie interesuje się polityką, a z trockizmem nie ma nic wspólnego. Do rodziny względnie tylko do matki posyłał przez pewien czas listy lakoniczne, które cenzura przepuszczała, ponieważ zawierały same tylko doniesienia o zdrowiu. Mimo to został syn Trockiego aresztowany po zamordowaniu Kirowa, chociaż nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że młody Trocki, przebywający stale w Moskwie, nie miał i nie mógł mieć nic wspólnego z zamordowaniem Kirowa. Nieszczęśliwa matka otrzymywała przez pewien czas listy od swej synowej, ale teraz i to ustało. Pełna rozpacz zwróciła się już raz do elity umysłowej świata z prośbą o interwencję u dyktatora sowieckiego. Teraz ponawia tę prośbę, ponieważ jest pełna lęku i obawia się, czy syn jeszcze jest przy życiu i czy synowa również nie została aresztowana.

Minęło kilka tygodni, a wielcy pisarze europejscy, do których zwróciła się zrozpaczona matka, nie odpowiedzieli. Jakżeż zresztą i co mógł odpowiedzieć Romain Rolland, entuzjasta Stalina, tensam Rolland, któremu Trocki w gwałtownej filipice wykazał tyle nieścisłości. Cóż mógł odpowiedzieć Andre Gide, który w publicznym credo wystąpił jako komunista? Albo Bernard Shaw, wielbiciel tak Mussoliniego jak Stalina, zajęty obecnie na złość Anglii wybiełaniem włoskiej ekspedycji karnej przeciwko Abisynji?

A tymczasem wyczytaliśmy znowu wiadomość, że Zinowiew, były przewodniczący Kominternu, ciężko zachorował na swem zesłaniu syberyjskiem. Stalin z obawy, by nie obarczono odpowiedzialnością za możliwą śmierć Zinowiewa, zezwolił łaskawie na przewiezienie go do Kaukazu. Stan Zinowiewa jest krytyczny i w każdej chwili nastąpić może katastrofa. Czy Stalin o tem nie wiedział, wysyłając człowieka o mocno zaatakowanych płucach do tajgi syberyjskiej?

W bardzo wielu krajach europejskich ogłoszono ostatnio amnestję. Najszerzej ujął amnestję król grecki Jerzy II., który powrót na tron poświęcił amnestją nie tylko dla więźniów politycznych, przebywających we więzieniach greckich, lecz i dla emigrantów: Venizelos i venizelistów, którzy chcieli wywołać wojnę domową, by nie dopuścić do restauracji monarchii w Grecji. Nawet półfaszystowska Austria ogłosiła amnestję, wypuszczając z więzienia stukilkudziesięciu przywódców socjalistycznych, aresztowanych po „puczu“ Schutzbundowskim. O tem, że i w Polsce była amnestja i w jakich rozmianach, przypominać nie potrzeba.

Jedynie w Rosji sowieckiej nie było jeszcze amnestji. Sowiety przyjęły tę tradycję od caratu, który również amnestji nie uznawał. Były czasy, kiedy Komintern głosił hasło, że największym wrogiem klasy robotniczej jest socjalizm, kiedy socjalistów uważał za „socjalfaszystów“ i zdrajców proletariatu; wówczas socjaliści (men-szewicy), socjalrewolucjoniści, anarchiści, komuniści - opozycjoniści rozmaitych odchyłeń siedzieli po więzieniach, przebywali na zesłaniu, byli na wyspach Sołowickich i razem z kulakami i innymi lichwiarzami pracowali przy budowie „Kanału Białego“. Później Komintern nagle zmienił front i zawarł ze socjalistami francuskimi, czeskimi i innymi przymierze zaczepno-odporne przeciwko faszyzmowi, a działacze komunistyczni skreślili ze swego słownika słowo „socjalfaszyst“, ale socjalistów dalej trzymano we więzieniach i na wyspach Sołowickich. A byli między nimi ludzie, którzy jak Lzydor Ramizwil, dziś 78-letni starzec i poseł socjalistyczny do pierwszej dumy, byli pionierami ruchu socjalistycznego, którzy przez kilkanaście lat tułają się od jednego więzienia sowieckiego do drugiego, od jednego zesłania do drugiego.

Od socjalistycznej międzynarodówki domagają się rosyjscy mensewicy z Danem i Abramowiczem na czele, by przed porozumieniem z międzynarodówką komunistyczną zażądano w sposób kategoryczny amnestji dla sowieckich więźniów politycznych. Dawniej sowiety zasłaniały się tem, że ustrój sowiecki jeszcze nie jest nfundowany, ale teraz sowietom od wewnątrz nie grozi chyba żadne niebezpieczeństwo, a jednak amnestji nie ogłaszają. Nieszczęśliwa matka inżyniera Trockiego w Moskwie apeluje do elity umysłowej świata, ale świat głuchy jest na ten jęk serca matczyngo. Dyktator sowiecki jest teraz potęgą, a wobec potęg jest się bardzo powściągliwym. Były jednak czasy, kiedy nawet nie milczano wobec wielkich mocarzy, kiedy Tolstoj miał odwagę oświadczyć, że nie może więcej milczeć wobec okrucieństw caratu. Dziś Romain Rolland, autor wzruszającej biografii Tołstoja umie milczeć, gdy chodzi o Stalina...

U LUDZI CIERPIĄCYCH NA ŻOŁĄDEK, kiszki i złą przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „FRANCISZKA-JÓZEFA“ pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Zał. przez lekarzy.

ta masła, w dowód gorącej miłości. Niemcy widocznie przodują i na tem polu, jak zresztą wogóle we wszystkich dziedzinach kultury. A w Niemczech brak masła. Różnemi sposobami starano się temu zaradzić, z małym jednak rezultatem. Aż wkońcu władze niemieckie wpadły na genialny pomysł, o którym pisze paryska „La Nation“:

„Władze niemieckie oficjalnie zezwalają na przysyłanie z zagranicy paczek pocztowych, noszących symboliczny napis: „Podarek miłosny“. Każda rodzina niemiecka, która ma brata, siostrę, czy innego kuzyna zagranicą, stara się o to, by jej co pewien czas taki podarunek „miłosny“ przysyłano“.

Odtąd z pewnością likwidacja kryzysu gospodarczego w Niemczech pójdzie „jak po masle“.

Wojna, która nie jest fotogeniczna

Trudno się dziwić, jeśli znajdują się tacy, którzy patrzą na wojnę w Abisynji z punktu widzenia — sztuki. Taki operator filmowy, który zdecydował się udać na teren walk, w służbie jakiegoś wielkiego koncernu piśm ilustrowanych, zainteresowany jest przede wszystkim w tem, by znaleźć odpowiedni żer dla swej kamery. Mniejsza o to, kto kogo bije, najważniejsze — aby się bili. Tymczasem w Abisynji, świat cały przekonany jest wprawdzie, że woj-

Przegląd prasy

Zagadnienie ukraińskie

P. A. Kawalkowski, zdymisjonowany dygnitarz Ministerstwa W. R. i O. P., ogłasza na łamach „Gazety Polskiej“ zmienny artykuł p. t. „Zagadnienie ukraińskie w r. 1935“. Z artykułu tego przytaczamy poniżej dwa najcharakterystyczniejsze ustępy:

Z inicjatywy premiera Kościłkowskiego przejawionej jeszcze na stanowisku ministra spraw wewnętrznych, proces zmiany nastrojów, nurtującej społeczeństwo ukraińskie, doszedł w roku ubiegłym do stanu widoczności. Nasza polityka wewnętrzna zdobyła się na impuls, popychający naprzód całość zagadnienia. Stało się to w sposób najwłaściwszy i dający największą szans trwałości, bo z wykluczeniem szacherek i tego wszystkiego, co w dawnym języku politycznym zdobyło sobie nazwę koncesji. O ile nie mylą wszelkie ujawnienia dotychczasowe, pomiędzy Rządem i czołowymi organizacjami społeczeństwa ukraińskiego zapadło poprostu postanowienie budowania wzajemnego zaufania, jako podstawy dalszych stosunków. Jest to kierunek pracy o wiele bardziej realny i racjonalny niż jakiekolwiek zbyt pochopne koncesje, choćby najlepiej „sprzedane“ za formalne deklaracje lojalności według starych recept austriackich, odżywiających tu i ówdzie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Gdyż najważniejsze z punktu widzenia przyszłości stosunków polsko ukraińskich jest przedstawienie sposobu myślenia obydwóch społeczeństw, wpojenie w nie umiejętności dostrzegania dalekich widnokręgów dziejowych, z których rozumienia winno się wyciągać wskazówki dla rozwiązywania konkretnych zagadnień bieżących. Z tego punktu widzenia udział największej organizacji społeczeństwa ukraińskiego w wyborach parlamentarnych był tylko epizodem, pierwszą próbą rozpoczętej polityki zaufania a wcale nie celem ostatecznym, ani nawet najważniejszym...

Przed Rządem stoi wielkie zadanie skontrolowania stanu prawnego wielu dziedzin życia publicznego w województwach południowo - wschodnich, nastrojenia na jednolitość niższych szczebli administracji państwowej, oraz przeniesienia woli rozwiązania problemu współżycia z wysokimi szczeblami gabinetów urzędowych w szeregi społeczeństwa polskiego. Szczególnie trudne jest ostatnie zadanie, gdyż społeczeństwo polskie w województwach południowo - wschodnich ulega ciągle jeszcze dawnej psychozie, wytworzonej przez narodową demokrację i zajmuje raczej pozycję walki, starannej izolacji i wyłączenia, nie wykazując ciągle jeszcze dostatecznego zżycia się z ideą Państwa Polskiego. Gdy na innych terenach obserwujemy wyraźną i pożądaną w stosunku do problemu ukraińskiego ewolucję poglądów nawet u nie-

FAKTY I CURIOSA

Stare, „dobre“ czasy...

(h) Kiedy został napisany poniższy list? Chyba anno domini 1936!

„Rok, który właśnie się skończył, kochaany przyjacielu, nie był zbyt szczęśliwy dla Europy. Sytuacja pełna jest niepokojów i niebezpieczeństw, opinia publiczna poruszona do głębi, z powodu troski dnia dzisiejszego i z powodu niepewności jutra. Załedwie minęła jedna katastrofa, a już grożą nowe... Wszędzie wycięg zbrojeń, wszędzie czyni się przygotowania do wojny i do zniszczenia. Bieg wypadków przekreślił wszelkie przewidywania i podważył gwałtownie europejską równowagę“.

A jednak list ten, tak niezwykle aktualny, napisany został 70 lat temu, bo w roku 1866, przez hrabiego de Chambord do p. de Saint Priest.

Czy wobec tego można żywić nadzieję, że w roku 2006, to znaczy po upływie dalszych 70 lat, o naszej dzisiejszej epoce mówić się będzie, jako o „starych dobrych czasach“?...

Podarki miłosne

Zerwaliśmy dawno już z romantyzmem, a nawet poezja opiewa twardą rzeczywistość. Mimo wszystko jednak, nie przywykliśmy jeszcze do tego, by naprzykład przesłać ukochanej pół fan-

na wre, ale operator filmowy, Anglik p. Roland J. Falk, twierdzi stanowczo, że wyobraza sobie to najzupełniej inaczej...

Oświadczył on redaktorowi „Prager Tageblatt“, że to co odbywa się w Abisynji, żadną miarą nie zasługuje na miano bitew. Są to co najwyżej bójki, małe potyczki, które dla kamery fotograficznej nie dostarczają omal żadnego materiału, godnego utrwalenia. W dodatku operator filmowy musi częstokroć odbywać długie wędrówki, stracić kilka dni czasu w nadziei zobaczenia czegoś „pikantnego“, przyczem zazwyczaj okazuje się, że cały ten czas jest bezpowrotnie stracony, bo mimo wszystko nie udało się być świadkiem walki naprawdę godnej zainteresowania. Toteż twierdzi p. Falk, że większość jego towarzyszy, operatorów i korespondentów, nie wybiera się już nawet na front, lecz siedzi w Dżibuti, gdzie „zanudza się na śmierć“.

Dla pocieszenia p. Falka pozwolimy sobie tylko zauważyć, że ta śmierć z nudów, jest w każdym razie mniej straszna od śmierci z bomb czy trujących gazów.

Precz z bluffem!

Włochy, zmuszone przez sankcje do propagowania idei samowystarczalności, nie ograniczają się tylko do terenu ściśle gospodarczego. Pojawiają się obecnie we Włoszech ludzie, głoszący hasła puryfikacji języka i wyplenienia

których wybitnych przedstawicieli młodzieży eudeckiej, to w województwach południowo-wschodnich myślą, mówią i działają na sposób staroendecki nawet pilsudczycy.

Partja hitlerowska - w Polsce

W „Dzienniku Poznańskim“ znajdujemy nader ciekawe uwagi na temat obywateli niemieckich, zamieszkających na terenie b. zaboru pruskiego, ich organizacji i — „zainteresowań“. Oto wywody wspomnianego pisma:

Niemcy — obywatele niemieccy żyją w Polsce — korzystając z wielkoduszności naszego rządu — w tych formach organizacyjnych, które ułożone zostały w Rzeszy Niemieckiej z państwem niemieckim. Żyją ujęci w karby organizacji N. S. D. A. P. Organizacja N. S. D. A. P. została przez nasze władze administracyjne zalegalizowana, jako organizacja wyłącznie dla cudzoziemców. Pozornie więc jest wszystko w porządku, tembardziej że członkowie N. S. D. A. P. udatnie manifestują „lojalność“ wobec Państwa Polskiego i jego władz administracyjnych.

Jak to jednak wygląda faktycznie, o tem wiemy z obserwacji wzajemnych stosunków między N. S. D. A. P. w Polsce a organizacjami naszej mniejszości niemieckiej, o tem mówią pewnie — powiedzmy skromnie — dokumenci.

Oto jeden z przyjaciół naszego pisma przyniósł nam kopertę listów, adresowaną dosłownie: „An die Fuehrung der S. A. der N. S. D. A. P.“ Miejscem przeznaczenia jest pewna bardzo niepozornie prezentująca się miejscowość na Pomorzu, przyczem województwo pomorskie nazwano w adresie „Westpreussen“. Odwracamy tę długą, niebieską kopertę i odczytujemy nadawcę. Jest nim: „Mauser-Werke A. G. Oberndorf a Neckar“. Nad tym wydrukowany napisem widzimy znaczek fabryczny z firmą „Mauser“. Jak stwierdziliśmy, tego rodzaju znaczki fabryczne są wytłoczone na rewolwerach, typu tej fabryki niema ich na bronii o długiej lufie. np. na bronii łowieckiej.

Firmowa koperta niemieckich zakładów Mausera, adresowana do komórki partji hitlerowskiej na naszym Pomorzu może nasuwać refleksje zabarwione poważną troską o właściwość dotychczasowego traktowania N. S. D. A. P. w Polsce. Nie znając treści korespondencji przesłanej w kopercie, będącej w naszym posiadaniu, nie chcemy snuć domysłów, które zresztą narzucają się o priori. Jedno możemy stwierdzić z całą pewnością, że zakłady Mausera nie wyrabiają... ozdób na choinkę, ani w tym zakresie ofert nie rozsyłają w kraju, a tem mniej zagranicę.

KOMUNIKATY:

- BNEJ SJON. W piątek 7.45 wiecz. referat p. Mgra E. Rothala n. t. „Rada ustawodawcza w świetle krytyki“.
- MASADA. Dziś 7 wiecz. raport.
- „KADIMAH“. Dziś 8 wiecz. egzamin bur-schowski.
- „HAZAMIR“. Dziś 8 wiecz. ostatnia próba chóru przed koncertem.

wszelkich obcych, innojęzycznych naleciałości i zapożyczeń, które, nota bene, weszły już do słownictwa międzynarodowego.

Jak pisze londyński „Daily Telegraph“, najgorliwszym apostołem tej italizacji włoskiego języka, stał się niejaki pan Monelli.

Tak więc słowo „zblazowany“ ma całkowicie zostać usunięte z włoskiego słownika. We Włoszech niema ludzi zblazowanych! Przypomina się propozycje marszałka Focha, który w czasie wojny światowej na posiedzeniu Akademii francuskiej proponował skreślić z oficjalnego wydania słownika francuskiego słowo „defetyzm“, albowiem... we Francji o defetyzmie nigdy i pod żadnym warunkiem nie może być mowa!

W dalszym ciągu zniknąć ma słowo „sex — appeal“, jako że stanowi ono najwykleszą tautologię ze słowem — „Włoszka“. Tak samo skreślone zostaje słowo „bluff“, którego nowoczesne Włoszy wogóle nie uznają.

Nie mamy nic przeciwko puryfikacji języka włoskiego. Dziwi nas tylko, że ludzie nowoczesni wmawiają sobie, iż potrafią się obejść — zwłaszcza w reżimie dyktatorskim — bez takiego pożytecznego i wprost nieocenionego słowa, jak właśnie „bluff“!

Hałaśliwy ranek w Bukareszcie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Bukareszt, w styczniu.

Nie do wiary poprostu, co wszystko można kupić tutaj, niewychodząc poza próg mieszkania. Zbędne byłoby zupełnie fatygowanie się z półściem do sklepu nawet naprzeciwno, skoro bez zamówienia przyniosą ci tu wszystko do domu.

Z samego rana, o świcie, gdy spoczywasz jeszcze w objęciach Morfeusza, rozpoczyna się rozgłosna symfonia nawoływań przekupniów ulicznych. Siły głosu, ekspresji mogłoby im pozazdrościć najwytrawniejsi mówcy i demagodzy wiecowi. Żaden megafon, żaden głośnik nie jest w stanie konkurować z bukareszteńskim handlarzem ulicznym, pod względem jaskrawości głosu i wymowy.

Przebiegny mieszczuch, taki jak ja obywatel, nie nawykły do porannej wrzawy, przeklina w pień handlarzy, rozdzierających uszy swym niebogłosnym wrzaskiem. Ale dla gospodyń tutejszych, dla pań domu handlarze uliczni są miłymi gośćmi. W szlafroku wychodzą na balkon, do ogródka przed domem i czynią zakupy od ręki.

Przekupnie z jarzynami i owocami to awangarda wielkiej armji ulicznej. Po nich zjawiają się przekupnie z rybami: ci zachwalają karpie z Dunaju, stenlety z morza Czarnego, balyki i Bóg wie jakie jeszcze najsmakowitsze gatunki ryb, które umieją tutaj przyrządzać znakomicie.

Teraz zjawiają się kolejno przekupnie z serem we wszystkich jego odmianach, z masłem, mlekiem i jogurthem, specjalnością rumuńską — bułgorską. Zamykają wymarsz handlarze dziczyzny i drobiu. W ten sposób przedelfowało przez ulicę menu całkowitego obiadu i kolacji w domu szanującego się bukareszteńczyka.

Pożyteczne łącząc z przyjemnym, zjawiają się teraz na widowni przekupnie z kwiatami. Kwiatów jest tu zatrzesienie, piękne są i tanie, to też w każdym domu kwiaty zdobią nie tylko pokoje ale i stół, przy którym spożywa się dary boże. Kwiaty sprzedają cyganki, młode i stare, piękne i brzydkie, ale umiejące, jak mało kto w tym kraju wyzyskać sytuację. Można być śmiało przekonanym, że obrotna sprzedawczyni kwiatów dobrze zarobi, jeśli jej damy połowę, a nawet trzecią część tego, co zażąda za swój towar.

Rumuńskie obfituje w drzewo i w naftę. Pała tutaj w piecach i w kuchni przeważnie drzewem. Koło południa więc zjawiają się sprzedawcy drzewa i nie pachnącej nafty. Węgla drzewnego, który tu używa się w pralniach, roznoszą młodzi chłopcy, czarni i zasmoleni jak murzyni; są oni żywą reklamą sprzedawanego artykułu — czarniej-

si jeszcze od niego. Nie myją się chyba od urodzenia. Nalczarze zaś świecą od tłustych piam i wonią naftą na sto kroków zdala. Ludzie z humorem, których nie należy jednak dopuszczać do siebie zbyt blisko, bo kontakt z nimi pozostawia ślady niezmywalne. Obsługują oni jednakże dzielnie uboższe, gdzie używa się nafty jako źródła oświetlającego; elektryczność wyparła zwycięsko lampy naftowe w Bukareszcie śródmiejskim.

Ale to wszystko nie oddaje jeszcze wymowy, jaskrawości, barwności handlu ulicznego, nie tworzy pełnego obrazu ulicy bukareszteńskiej. Bo czego tu niemi! Ulica ofiaruje wszystko, czego dusza zapagnie.

Oto wędrują handlarze starzyny. Są to znów cyganki, przeważnie starsze wiekiem. Ciągają ze sobą kosze wyładowane taną zastawą stołową, naczyniami kuchennymi. Przy „okazji“ dowiadują się o starą, używaną garderobę: marynarki, kurki, spodnie, bluzki, ponczochoy etc. Za nadwyręzoną bluzkę, za parę podniszczonych pantofli ofiarują talerz fajansowy, szklankę, spodecz etc. Handel zamienny, który emocjonuje obie strony: sprzedawcę i nabywcę.

W porze obiadowej zapanowuje względna cisza i spokój. Przekupnie też są ludźmi: odpoczywają, jak się da, posilają się, gdzie się da. Przysiadają na stopniach domu, nad rynsztokiem, albo wprost na chodniku i zagryzają pomidorem, ogórkiem, melonem lub serem owczym kawał chleba. Bez czosnku i cebuli, narodowych przypraw rumuńskich, nie obejdzie się żaden posiłek, nie żałują też ich sobie przekupnie. Czosnek i cebula nadają tłumowi bukarszteńskiemu osobliwy, wyróżniający go spośród innych... zapach. Zapach ten jest tak przenikliwy, iż towarzyszy on wszędzie: na ulicy, w kinie, w tramwaju, na targu, w sklepie.

Nadchodzi wieczór. Pora deseru. Na ulicy pojawiają się chłopcy z drewnianymi skrzynkami pod pachą i z kubeczkami wody w ręce. Krzyczą przeraźliwie: „Rahatlukum ze świeżą wodą!“ Cyganki, znów one, roznoszą plecione koszyki z prażoną kukurydzą. Biała, gorąca masa ziaren, z których wypłynął miąższ. Ulubiony przysmak Rumunów.

Gama rozkoszy kulinarnych nie została jeszcze wyczerpana opisem tego, oom wyłożył. W tym kraju lubią jeść, lubią smakować, a mają na to czas, bo się nie śpieszą. Jedzenie jest obrządkiem sui generis w domu zamożniejszym. Ma to swoje dobre i złe strony. Ale o tem pomówimy przy okazji.

J. M.

TO I OWO

Panny angielskie mocniejsze w krokiecie - słabsze... w pięści

W małym miasteczku pod Londynem odbył się niedawno kobiecy mecz krokietowy. Do zawodów stanęła z jednej strony drużyna złożona z samych mężatek, z drugiej z samych panien. Gra było prowadzona bardzo energicznie. Mę-

żatki były dopingowane głośnami okrzykami swoich mężów, panny również głośnami okrzykami swoich adoratorów i wielbicieli.

Mecz skończył się wygraną drużyny panien i... głośną awanturą, jaką urządziły zwyciężone zwyciężczyniom.

Awantura przeszła wkrótce w gwałtowne starcie, w bójkę. Przysłowiowa zimna krew, przysło wiowa flegma angielska opuściła obie walczące strony.

Tym razem bogini zwycięstwa okazała się łaskawszą dla mężatek. W walce na pięści na paznogie zwyciężyły zamężne panie, panny poprostu „zwały“ z placu boju.

Mecz ów odbył się kilka tygodni temu, do dnia dzisiejszego jest on jednak jeszcze tematem dowcipów i żartów całej okolicy.

Córka białego maharadży

MIŁOŚĆ DO JAZZBANDZISTÓW

Przed dwoma miesiącami sensację wywołało w Londynie małżeństwo córki jedyne białego maharadży — Anglika, który dzięki posiadaniu w Indjach Wschodnich olbrzymich włości, otrzymał swego czasu tytuł: Maharadża of Sabaraki.

Córka tego multimilionera zakochała się i poślubiła dyrygenta znakomitego w Londynie zespołu orkiestrowego, Henryka Roy.

Egzaltowana panienska niedługo jednak darzyła względami swego małżonka. Obecnie już, w dwa miesiące za ledwie po ślubie, postanowiła rozwieść się z nim, gdyż zakochała się w jednym z członków orkiestry Roya, mianowicie bębniście Burbanku.

Dla chleba, panie, dla chleba

B. premier angielski, Ramsay Mac Donaid, który jak wiadomo przepadł w czasie ostatnich wyborów do parlamentu, wystawia obecnie ponownie swoją kandydaturę — jak już o tem prasa doniosła — w okręgu uniwersyteckich szkockich. Kontrkandydatów ma kilku, z których jeden jest nietyle groźny, ile rozczulający. Jest nim mister James Bridie, który do wyborów swych wystosował następującą odczwę:

„Oddajcie głos na mnie. Napisałem kilka sztuk teatralnych, które wszystkie owiane są duchem moralizatorskim. Jestem członkiem klubu artystycznego w Glasgow, i nie uprawiam żadnych sportów. Mam żonę i dwoje dzieci, które umierają z głodu!“

A kto wie, w Anglii taka szczerość wygłoszonego autora dramatycznego, który nie zna się na boksie, może okazać się doskonałym atutem w wyborowej propagandzie i poraz drugi przyprowadzić Mac Donalda o utratę mandatu.

Ale w tym wypadku mógłby się ten stary socjalista Mac Donald pocieszyć, że jeśli nie premierostwem, to przynajmniej upadkiem swym zrobił coś dla głodnych...

—oOo—

STALE PRZEJAZDY GRUPOWE i INDYWIDUALNE do PALESTYNY
Specialne ulgi dla powracających do Palestyny.
 Informacje i zgłoszenia: **P.B.P. „UNION LLOYD“** Kraków, Szpitalna 36 (naprzeciw Teatru Miejskiego)
 Telefon 181-81.

Wiadomości z kraju

Demonstracyjny strajk pracown.ków gminy żydowskiej w Warszawie

Onegdaj odbył się jednodniowy strajk protestacyjny pracowników Gminy Żydowskiej w Warszawie, przeciwko Zarządowi Gminy, który nie dotrzymuje umowy, zawartej z pracownikami w sprawie wypłaty zaległości pensyj bieżących.

Strajk objął wszystkie biura i szkoły Gminy. Członkowie Zarządu, należący do „Agudy“ usiłowali zastąpić strajkujących w biurze wydziału składek gminnych, kasie i w wydziale cmentarnym. Zwrócili się oni też do pozostałych członków Zarządu z wezwaniem, by wykonali prace strajkujących. Nieagudowscy członkowie Zarządu odmówili jednak kategorycznie, czyniąc agudowców odpowiedzialnymi za wybuch strajku i jego konsekwencje. Na tem tle doszło też do ostrej wymiany zdań pomiędzy agudowskimi a opozycyjnymi członkami Zarządu.

O godz. 1-szej przyłączyły się do strajku personele obu cmentarzy żydowskich i ambulatoriów lekarskich Gminy Żydowskiej. Jest to pierwszy wypadek w historii Gminy Żyd. w Warszawie, by przerwano pracę na cmentarzach.

Mimo to adudowscy członkowie Zarządu przyjmowali nadal opłaty za pogrzeby, radząc krewnym zmarłych, by zwłoki przewieziono na cmentarz na wózkach ręcznych oraz, by samemu kopać groby... W ten sposób odwieziono na cmentarz na wózkach zwłoki trzech zmarłych.

Rodziny majątniejsze zwróciły się do „Ostatniej Posługi“ o zajęcie się pogrzebami, ale personel „Ostatniej Posługi“ odmówił, solidaryzując się ze strajkującymi.

W międzyczasie wynikły na cmentarzu konflikty pomiędzy personelem a rodzinami przewiezionych na wózkach zmarłych. Wkońcu personel zgodził się pogrzebać trzech zmarłych o godz. 5-ej popoł.

Artyści rewjowi wywołują awanturę

Widownią niebywalej awantury była restauracja żydowska „Bar Central“ w Warszawie. Do baru tego przybyli w charakterze gości artyści rewjowi: liliput Bolcio Kamiński, Jan Ściwiarski i Jerzy Welin. Aktorzy byli pod dobrą datą i wywołali awanturę z tego powodu, że występujące w barze aktorki, śpiewały niektóre piosenki w języku żydowskim. Aktorzy zaczęli remonstrować przeciwko śpiewającym w języku żydowskim aktorkom i to stało się początkiem wielkiej awantury.

W obronie aktorów stanęli inni goście, przy czym doszło potem do niebywalej awantury, która się wzmogła jeszcze bardziej, gdy aktorzy odmówili zapłacenia rachunku, wynoszącego 30 zł. Dalszym zajściom położyło kres pojawienie się policji, która Welina i Ściwiarskiego odstawiała do pobliskiego komisariatu, gdzie zostali zatrzymani.

Mały Bolcio Kamiński, który się zachowywał spokojnie, został zwolniony.

Demonstracje bezrobotnych w Żninie

W ub. niedzielę Żnin (Pomorze) był widownią awantur wywołanych przez bezrobotnych, którzy wdarli się do gmachu starostwa, zamierzając zdemolować urządzenia, a następnie, gdy policja to zajęcie zlikwidowała i przywódców aresztowała, usiłowali odbić aresztowanych, przy czym obrzucano policję kamieniami. Zajęcie szybko zlikwidowano. Na miejsce wypadku do Żnina udał się prokurator z Bydgoszczy.

Posag w wycofanych banknotach

Niezwykłą depeszę do dyrekcji Banku Polskiego w Warszawie wystosowała córka pewne-

go rolnika spod Nowego Sącza, prosząc o wymianę dawno wycofanych z obiegu banknotów 20-złotowych na banknoty obiegowe. Zaznaczyć należy, że termin wymiany wspomnianych banknotów 20-złotowych dawno już minął.

Ojciec petentki, umierając, przeznaczył dla swej córki posag w sumie 4000 zł. Posag ten w banknotach 20-złotowych umieścił w kopercie, kopertę zapieczętował, a ponieważ córka była małoletnia, wręczył kopertę miejscowemu proboszczowi, prosząc, ażeby wydał ją córce z chwilą, gdy dojdzie do pełnoletności.

Obecnie proboszcz spełnił polecenie troskliwego, lecz nie przewidującego ojca i wręczył kopertę spadkobierczyni.

Po otwarciu koperty z przerażeniem przekonano się, iż posag składa się z banknotów wycofanych z obiegu i szukając ratunku, postanowiono zwrócić się do Banku Polskiego, ażeby uwzględniono ten niezwykle zbieg okoliczności i przyjęto wycofane z obiegu banknoty.

Pod niezwykłym zarzutem

W Gdyni aresztowano dyrektora naczelnego firmy J. Fetter — Import Owoców Południowych Reicha i kierownika działu owocowego w tej firmie Argusa, w związku z prowadzeniem przez władze sądowe śledztwem w sprawie zniewagi orla państwowego przez umieszczenie go na etykietach pomarańcz, sprowadzanych z Hiszpanji. Firma Fetter sprowadziła do Gdyni znaczną ilość pomarańcz, które postanowiła opakować w etykiety ozdobione orłem państwowym typu używanego przez wojsko, przyczem na tarczy orla umieszczono inicjały firmy „J. F.“. Po przesłuchaniu sędziego śledczego Reicha i Argusa zwolnił na wolną stopę.

Ławice szprotów i ukarani rybacy

Liczne ławice szprotów, uciekając przed szalejącymi burzami, spłynęły przed paru dniami na polskie wody, do zatoki puckiej.

W pogoni za ponętną zdobyczą, zapędziły się za niemi kutry niemieckie i gdańskie. Zatrzymane one zostały przez flotyllę nadbrzeżną polskiej straży granicznej, która kapitanów statków ukarała 50-złotowymi grzywnami i spisała 68 protokołów.

Po konfiskacie nieprawego połowu, statki zwolniono.

Pierwszy pasażer „na gapę“ na M/S Piłsudski

Do Warszawy sprowadzono pod konwojem policji i osadzono w więzieniu pierwszego pasażera, który odbył podróż „na gapę“ na M/S „Piłsudski“. Jest nim Teodor Matuszewski, bezrobotny. Ukrył się on w łodzi ratunkowej i w ten sposób, niezauważony przez nikogo, przebył ocean Atlantycki. Dopiero przy wysiadaniu na ląd na drugiej półkuli, zatrzymany został przez amerykańską policję, która deportowała bezpłatnego pasażera i odesłała spowrotem do Polski.

Matuszewski będzie miał sprawę karną o przejazd okrętem bez biletu.

Małżonkowie skazani za morderstwo

Przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Katowicach odpowiadali małżonkowie Ernest i Gertruda Jojkowie z Katowic-Zawodzia, stojący pod zarzutem morderstwa. Mianowicie w dn. 5 sierpnia ubiegłego roku na tle niesnasek sąsiedzkich Jojkowie trzema strzałami z rewolweru zabili swego sąsiada inż. Alfonsa Kopca. W wyniku rozprawy, która wykazała niasie pobudki, kierujące oskarżonymi, sąd skazał Ernesta Jojkę na 10 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich. Żonę jego skazano na 5 lat więzienia, przyczem jedną trzecią kary darowano na podstawie amnestji.

KUPON Nr. 19

I. KONKURS ZIMOWY

dla Czytelników

„NOWEGO DZIENNIKA“

(wypełnić dokładnie)

Imię i nazwisko:

Adres:

Pensjonat „Palace“ w Zakopanem
 Pensjonat „Podhale“ w Krynicy
 Pensjonat „Przystań“ w Zakopanem
 Pensjonat „Swit“ w Rabce

ECHA ZE ŚWIATA

Co dwie minuty -- ślub co trzy minuty rozwód

Rozwódki amerykańskie inkaśują codziennie, tytułem należnych im alimentów, „drobnostkę“, wynoszącą kilka milionów dolarów, uszczuplając w ten sposób dość znacznie konta bankowe tych, do których nie tak dawno jeszcze serca ich pałaly uczuciem miłości i uwielbienia. Nic dziwnego, że rozwiedzeni mężczyźni, dla obrony swych zagrożonych interesów, zmuszeni byli do zorganizowania „Ligi reformy prawa alimentacyjnego“.

Mr. Jack Anthony, który jest prezesem Ligi, udzielił pewnemu dziennikarzowi interesujących w tej mierze wyjaśnień: oto w roku 1934 mężczyźni amerykańscy wypłacili swym byłym połowicom 986 milionów dolarów, do czego dochodzi jeszcze najmniej 20 milionów z tytułu honorarjów adwokackich i kosztów sądowych.

Prezes Anthony opracował niedawno dokładną statystykę, dotyczącą rozwodów i alimentów. Według tej statystyki, w Stanach Zjednoczonych zawiera się przeciętnie dwa małżeństwa na minutę, podczas, gdy na każde trzy minuty przypada jeden rozwód. Jak stwierdza statystyka, „tylko“ pierwsze 30 lat pożycia małżeńskiego są krytyczne dla partnerów. W tym właśnie okresie przeciętnie każde szóste małżeństwo rozwodzi się, natomiast po tym okresie liczba rozwodów nie przekracza 3% ogólnej ilości.

Jako wywnioskować można ze statystyki, ilość rozwodów pozostaje stoi w ścisłej zależności od warunków gospodarczych. Gdy warunki poprawiają się, rozwodów zazwyczaj jest mniej; natomiast w miarę pogarszania się warunków gospodarczych, zwiększa się równocześnie ilość rozwodów.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rozwódkom amerykańskim powodzi się znacznie lepiej, aniżeli kobietom w innych krajach. W Stanach Zjednoczonych rozwiedziony mąż płaci swej byłej żonie przeciętnie najmniej 15 dolarów tygodniowo, a gdy, broń Boże, nie jest w stanie podolać swym obowiązkom, grozi mu wówczas ze strony jego niegdyś „ubóstwianej“ połowicy kara więzienia, i to nawet wtedy, gdy żona posiada dostateczne środki na utrzymanie.

Ponieważ według prawa amerykańskiego nawet w wypadku, gdy rozwódka wychodzi po wtórnie zamaż, pierwszy jej mąż nie jest bynajmniej zwolniony z płacenia przynależnych jej alimentów, zdarza się dość często, że żona utrzymuje swojego drugiego męża z alimentów, jakie wypłaca jej pierwszy mąż.

Gdy zaś rozwodzi się z drugim mężem, przysługuje jej prawo otrzymywania alimentów jednocześnie od dwóch mężów, którzy do końca życia zmuszeni są, czy chcą, czy nie chcą, o nią się troszczyć.

Obosieczny miecz

Rad uzdrawia, ale i uśmierca

Od czasu odkrycia radu i jego cudownych właściwości ubiegło sporo lat. Świat się oswoił z czarodziejskim czynnikiem natury, którego poznanie i wykrycie zawdzięcza ludzkość genialnej rodaczce naszej, Marji Skłodowskiej-Curie. Dzisiaj każdy, nieobeznany nawet zgrubszą z chemią, laik, każdy przeciętny czytelnik gazet, ba, nawet sztabak wie cośnecioś o radzie, o jego zastosowaniu w najrozmaitszych dziedzinach wiedzy i życia.

Spora część ogółu wie też o zastosowaniu radu w medycynie, o zbawicunnych jego skutkach w niektórych wypadkach. Nieobce są dzisiaj ogółowi spopularyzowane wiadomości o t. zw. emanacji radowej, o kąpielach radowych, o naświetlaniu promieniami radu etc. Ten i ów był na kuracji w kąpieliskach, gdzie stosuje się leczenie radem, inny znów słyszał o cudownym uleczeniu swego przyjaciela chorego na raka.

Jak to bywa wogóle z wszystkimi środkami i metodami leczenia, zapobiegania, przy których stosuje się środki nie w całości jeszcze opanowane i rozpoznane przez wiedzę i jej przedstawicieli, tak w dziedzinie teorii jak i praktyki, uogólnianie, włączanie hurtem wszystkiego, co dotyczy działania danego środka, do kategorii cudownych zjawisk — sprawia, że mówiąc i myśląc o tym środku nie zwraca się uwagi oraz przeczoza ujemne, nieraz bardzo szkodliwe skutki, jakie może on spowodować.

Rad jest bowiem obosieczny: może uzdrawiać ale może też kaleczyć i uśmiercać. Zanim nauczone się stosować promienie radu, jako środka leczniczego, spora liczba uczonych, eksperymentujących z radem, poległa bohatercko na polu bezgłośnej walki z siłami natury w laboratoriach i pracowniach.

Znane są powszechnie wypadki i znane nazwiska męczenników wiedzy, dobroczyńców ludzkości, którzy sami na sobie wypróbowali niszczące działanie radu na tkanki i komórki ciała, którzy za cenę własnego kalectwa lub śmierci zdobyli tajemnicę operowania promieniami radu i ujarzmiienia ich. Ofiarą radu padł znakomity radjolog, profesor Hölzknecht z Wiednia, któremu amputowano kolejno palec, dłoń, rękę. Ofiarą radu padł też dr. Schönberg z Hamburga, dr. Drozdowicz u nas, któremu musiano amputować palec u ręki, i wielu, wielu innych.

Dzisiaj stosuje się filtry, ochronne tarcze, parawany etc., które chronią przed radem, stosuje się automatyczne t. zw. dozometry, które dozują ilość i natężenie promieni. Wiadomo, jak długo i jak należy naświetlać chore miejsce organizmu, by otrzymać pomyślne wyniki. Wiadomo również, że stałe wystawianie organizmu na działanie nawet najmniejszej ilości radu powoduje długotrwałe i trudne do wyleczenia schorzenia skóry.

Rad, jak był, tak i pozostał środkiem obosiecznym. Może być stosowany tylko przez fachowców, może leczyć, ale tylko, gdy kieruje nim świadomy dróg i celów lekarz. Wszystko, co pod nazwą radoleczniczych lub radopromieniujących kuracji, środków, preparatów etc., może być stosowane przez laika, pragnącego się leczyć, uzdrawiać, wzmacniać na własną rękę, może doprowadzić do opłakanych wyników. Nie wolno igrać lekkomyślnie z taką siłą natury, jaką jest rad. Świadczą o tem dobitnie przytoczone wyżej nazwiska uczonych, którzy sami się stali ofiarą eksperymentów dla dobra ludzkości.



CZWARTEK, 9 STYCZNIA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Koncert poranny (płyty); o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacji; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej; 13.00 Muzyka z płyt; (Utwory J. S. Bacha); 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Muzyka lekka z płyt; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Koncert tria salonowego. Wykonawcy: Witold Both (skrz.) Tadeusz Tulasiewicz (wiol.) i Marjan Sauter (fort.) 16.00 A Marcelianek wciąż wędruje, Stefana Themersona — opowiadanie dla dzieci 16.15 Kolendy w układzie kompozytorów krakowskich w wyk. zespołu na 4-ry waltornie. 16.35 Od Warmji do Kujaw, Pokłon Pomorzan w szopie, audycja w ukł. Ludwika Kitza w wyk. Zespołu Związku Teatrów Ludowych; 17.00 W fabryce Forda, feljeton Antoniego Słonimskiego; 17.15 „Egzotyczna podróż” reportaż muzyczny dr. W. Korabiewicza; 17.50 „Książka i wiedza”; O książce Ferrery „Wielkość i upadek Rzymu” — Dr. Edward Woroniecki; 18.00 Recit. fort. Wiktora Schilera; 18.30 Pogadanka: „Wystawa bieżąca w Pałacu Sztuki” wygl. dr. M. Mazurkiewicz; 18.40 Dokąd jechać w święto?; 18.45 Piosenki w wyk. Eugenjusza Bodo (Płyty); 19.00 „Wśród naszych przyjaciół...” „Sprzedaż konia” fragment z noweli Marji Konopnickiej „Nasza szkapa” wygl. Tadeusz Kondrat; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.30 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warsz. 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka lekka. Wykonawcy: Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyskiego i Tadeusz Faliszewski (piosenki); 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka „Obrońca przeciwlotniczo - gazowa”; 21.00 Powsz. Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko oryginalne Kazimierza Bróńczyka p. t.: „Goście na wiecu”; 21.35 „Nasze pieśni” śpiewa Halina Dudziówna; 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. PR. pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego i Wacław Niemczyk (skrz.); 23.00 Wiadom. meteorol. dla żeglugi powietrznej; 23.05 — 23.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego.

Warszawa (1339.3) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Film, plastyka, architektura”; 18.40 „Jak spędzić święto?”; 18.45 Program; 18.55 „Nowiny leśne” — prof. Kłoska; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 — 23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Mody” w opr. St. Zielińskiej; 18.40 Informator turystyczny; 18.45 Płyty; 19.00 „Od Bruno Szulca do Andrzeja Pronaszki” — L. Lille; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Odczyt; 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 „Karłkowa pocztka”; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.30 — 23.05 p. Kraków; 23.05 Skrzynka francuska.

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Pogadanka o radjotechnice; 18.40 „Jak spędzić święto?”; 18.45 Recital fortep. Pł. Szmuklerówny; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.30 Soliści; 19.10 Koncert wieczorny; 23.35 Muzyka taneczna.

Medjoan (221.1) 17.15 Koncert wokalny; 20.35 „Wesele Figara” — opera Mozarta.

Paryż (312.8) 21.55 „Fiolek z Montmartre'u” — operetka Kalmana.

Leningrad (1224) 17.05 „Opowieści Hoffmanna” — opera Offenbacha, fragm.; 18.00 „Śnieżka” — opera Rimskij - Korsakowa.

Biblioteka publiczna... płyt gramofonowych

W najbliższym czasie otwarta zostanie w Londynie oryginalna biblioteka publiczna, która nie będzie zawierać ani jednego tomu. Dzieła literatury, znajdujące się w tej bibliotece, nagrane będą na płytach gramofonowych. Obecnie zarząd biblioteki pracuje nad nagraniem płyty Biblii, głównych arcydzieł literatury, najlepszych dzieł naukowych, oraz wielu wybitnych powieści współczesnych. Prace te będą oddane do użytku niewidomych, z myślą o których głównie została pomyślana biblioteka. Ponadto w wielkiej sali bibliotecznej, która, oczywiście, składać się będzie z szeregu małych kabin, amatorzy będą mogli słuchać produkowanej na płytach gramofonowych sztuki Szekspira lub traktatu matematycznego. Zarząd biblioteki ma zamiar zorganizować również wypożyczalnię do domu.



Kłopoty polskich hokeistów i narciarzy

Niezwykła jak na drugą połowę grudnia i początek stycznia pogoda spowodowała, że narciarze i hokeiści polscy mający wziąć udział w olimpiadzie zimowej w Garmistach stanęli przed trudnym do rozwiązania zagadnieniem w jaki sposób trenować by dorównać swym konkurentom. Jeśli chodzi o hokej, to wszystkie bez wyjątku reprezentacje państwowe dysponują dostateczną liczbą sztucznych torów hokejowych by się uniezależnić całkowicie od kaprysów pogody. — Wprawdzie i Polska posiada sztuczny tor hokejowy w Katowicach, sprawę komplikuje jednak okoliczność, że w skład polskiej reprezentacji hokejowej nie wchodzi ani jeden gracz katowicki, lecz wyłącznie hokeiści krakowscy, lwowscy, poznańscy i warszawscy. Jest rzeczą zrozumiałą, że trudno tych zawodników zebrać już na parę tygodni przed terminem olimpiady w Katowicach dla poddania ich wspólnemu treningowi. Jak jednak wiadomo w projekcie jest wcześniejszy wyjazd reprezentacji Polski, która w drodze do Garmisch rozegra szereg spotkań zagranicą, tak, że ostatecznie po części nadrobi zaniedbania wywołane znacznie w tym roku spóźnioną zimą w Polsce.

Daleko gorzej przedstawia się sprawa z narciarzami. Śniegu w Polsce niema prawie zupełnie, nie o wiele lepiej przedstawia się sprawa w całej Europie środkowej tak, że koncepcja wysłania narciarzy polskich na trening zagranicą musiała upaść. W Zakopanem bawi od kilku dni trener norweski Sandvik, który z powierzonymi swej opiece narciarzami odbywa suchą zaprawę. W projekcie również jest wyprawa do doliny Pięciu Stawów, gdzie podobno jest jeszcze cienka warstwa śniegu. Z reprezentacji narciarskiej mającej wziąć udział w igrzyskach olimpijskich w nieco lepszych tylko warunkach znajdują się narciarze państw północnych, gdzie jednakowoż warunki śnieżne w tym roku również są wysoce niezadowalające.

Sprawę komplikuje fakt, że już 15 stycznia nastąpić musi imienne zgłoszenie zawodników mających wejść w skład reprezentacji na igrzyska zimowe. W hokeju jeszcze jako tako można mieć obraz poziomu poszczególnych zawodników na podstawie rozegranych do tej pory spotkań, natomiast w narciarstwie sprawdzianu w zupełności

ADWOKAT
Dr. EMIL GOTTLIEB
w Katowicach
przeniósł kancelarię z dn. 1 stycznia 1936 r. z ul. Miętleckiego 10 na
ul. 3-go MAJA Nr. 5. TEL. 317-06



OKAZJA.

— Zbieram na dom starych kobiet, czy mogę coś otrzymać?
— Ależ naturalnie, moją teściową.

KOLONJALNE ZWYCZAJE.

W „Polsce Zbrojnej” w korespondencji z frontu włosko - abisyńskiego p. W. Dziewanowski opisuje oryginalny meldunek jaki asker, któremu urodził się syn — składa swemu dowódcy.

Asker melduje:

— Dzięki Bogu, dzięki rządowi, dzięki Tobie, żona moja wczoraj szczęśliwie powiła zdrowego chłopaka”.

ODPOWIEDZ CARUSO.

Słynny tenor Caruso stawiał pierwsze kroki na scenie jednej z małych oper prowincjonalnych, gdy po długich staraniach został wreszcie zaangażowany, podszedł do niego tenor tego teatru i powiedział drwiącym tonem:

— Bardzo mi przyjemnie powitać kolegę, ale właściwie drugi tenor jest nam zupełnie niepotrzebny.

— Tak — odparł Caruso z dumą — ale pierwszy.

ZĄB CZASU.

— Czy nie znajduje pan, że w ostatnich czasach bardzo się postarzałam?

— Oh, tylko zewnętrznie, droga pani, tylko zewnętrznie. (Le Rire)

brak. Toteż Polski Komitet Olimpijski staje przed trudnym zadaniem.

Reprezentacja hokejowa Polski wiodle wszelkiego prawdopodobieństwa — jak już donieśliśmy wyglądać będzie następująco: bramkarze Stogowski, Przeczdzicki, obrońcy Ludwiczak Sokołowski, Lemiszko, Kasprzak, pierwszy atak: Wołkowski, Marchewczyk, Kowalski, drugi atak: Stupnicki, Zieliński, Głowacki, trzeci atak (rezerwowi) Król, Materski, 3 miejsca jeszcze nieobsadzone.



PRZEGŁĄD GOSPODARCZY

Włókiennictwo polskie odczuwa brak surowca

Zagadnienie zaopatrywania się w podstawowe surowce importowane, a w szczególności w zagraniczną bawełnę i wełnę — staje się dla włókiennictwa polskiego kwestią coraz bardziej palącą. Przywóz bawełny i wełny od dłuższego czasu podlega dalekoidącym ograniczeniom, opartym na specjalnie ustalanych kontyngentach. Sam system przydzielania tych kontyngentów okazał się jednak w okresie kilkumiesięcznego jego trwania niedość elastyczny i nie dostatecznie przystosowany do potrzeb życia gospodarczego, co dzisiaj uznają już nie tylko koła przemysłowe oraz samorząd gospodarczy, ale i czynniki oficjalne, które doceniają konieczność reorganizacji sztywnych metod reglamentacji przywozu.

Szczególnie ograniczenia przywozu surowej wełny spowodowały szereg niekorzystnych zjawisk, zarówno na terenie samego przemysłu wełnianego, jak i na rynku pracy. Podkreślić bowiem należy, że kontyngenty surowej wełny przydzielane są w rozmiarach niedostatecznych, co ostatnio zmusiło szereg fabryk do przeprowadzenia redukcji robotników z powodu braku surowca. Jeśli zaś chodzi o bilans handlowy, ograniczanie przywozu surowca nie dało pozytywnych wyników, gdyż zamiast importować wełnę w stanie surowym, przywozimy ją w stanie przerobionym. Przywóz przedży chesankowej wzrósł ostatnio niemal 3-krotnie, co nie tylko obciąża nasz bilans, ale i zmniejsza możliwości pracy dla robotnika polskiego.

Przywóz przedży nie napotyka na żadne trudności, gdyż został zagwarantowany krajom zagranicznym w szeregu traktatów handlowych, zawartych z Polską. Redukując więc import surowej wełny, na miejsce której wzrasta przywóz półfabrykatu, a nawet tkanin zagranicznych, których import w ostatnich miesiącach wzrósł dwukrotnie, nie tylko zwiększamy przewagę konkurencyjną zagranicznego przemysłu na naszym rynku, ale zmniejszamy także możliwości produkcyjne rodzimego przemysłu, a tym samym i stanu zatrudnienia robotników. Jeśli ujemne konsekwencje tego stanu rzeczy nie występowały dotąd w rozmiarach zbyt groźnych, to niewątpliwie położyć to należy na karb tego, że przemysł posiadał jeszcze dość znaczne zapasy wełny, którą przerabiał aż do zupełnego niemal wyczerpania tych zapasów.

Skonsumowanie zapasów jest zjawiskiem dla państwa pod względem politycznym i społecznym ze wszechmiar ujemnym, gdyż w okresie niepewnej naogół międzynarodowej koniunktury gospodarczej i politycznej na świecie posia-

danie takich rezerw surowcowych w kraju jest niezbędną koniecznością państwową. Również i miarodajne czynniki kierujące polityką walutową skłaniają się ostatnio do poglądu, że restrykcje surowcowe nie są bynajmniej instrumentem, któryby wywierał dodatni wpływ na ochronę waluty. Wreszcie restrykcje stosowane przy przywozie surowców zagranicznych powodują następstwa wręcz sprzeczne z rządową polityką niżki cen. Niemożność bowiem zakupywania przez przemysł surowców włókienniczych w krajach pochodzenia i w okresach, w których przemysł całego świata przeprowadza zakupy tego surowca, powoduje jego drożenie. W ten sposób powstają tendencje dla wyższej gotowych wyrobów włókienniczych, co w obecnej sytuacji musiałoby być uznane za przejaw bezwzględnie niepożądany.

Sytuacja ta w okresie walki o aktywizację bilansu handlowego pociąga za sobą również i spadek eksportu przedży chesankowej, która stanowi niemal trzecią część ogólnego wywozu włókienniczego i wynosi około 12 milionów zł. rocznie. Ostatnie miesiące przyniosły właśnie spadek tego eksportu, spowodowany w głównej mierze brakiem dostatecznej ilości gatunków surowca wełnianego. Z drugiej strony trudności eksportowe powstają również wskutek osłabienia zdolności konkurencyjnej przemysłu, który zmuszony jest płacić drożej za surowiec, aniżeli przemysły zagraniczne. Wreszcie nie bez znaczenia mogą być dla państwa straty podatkowe, wynikające wskutek unieruchomienia zakładów przerabiających ten surowiec, jak sortownie, pralnie i chesalnie.

Sytuacja, jaka powstała ostatnio w przemyśle włókienniczym i to zarówno wełnianym, jak i bawełnianym, nasuwa zainteresowanym kołom poważne obawy o najbliższą przyszłość produkcyjną tej wielkiej gałęzi przemysłu. Problem surowcowy, który poczynając od drugiej połowy r. 1935 stał się zagadnieniem, skupiającym uwagę przemysłu włókienniczego — ostatnio wysunął się już na czoło wszystkich najbardziej żywotnych i palących problemów włókiennictwa polskiego. Przesłonił on nawet szereg trudności i niedomagań o charakterze strukturalnym, gdyż ponad wszystkim dominuje dziś obawa o to, czy przemysł będzie miał dość surowca, aby w nadchodzącym sezonie pokryć zapotrzebowanie rynku w zakresie tkanin i odzieży. We wspólnym interesie państwa, robotników, producentów i konsumentów leży jaknajszybsze załatwienie tej sprawy.

bienia i zapewniły jaknajściślejsze przestrzeganie przez urzędników stanu cywilnego obowiązujących przepisów.

O zmianę przepisów praw notarialnego

Zarząd główny Związku Adwokatów Polskich występuje do ministra sprawiedliwości z memorandumem w sprawie zmiany niektórych przepisów prawa o notariacie.

Podkreślając nadmierne koszty i skomplikowane formalności przy sporządzaniu aktów notarialnych, związanych z mniejszymi transakcjami. Związek Adwokatów podkreśla konieczność wyłączenia z przymusu aktów notarialnych umów, których wartość przedmiotu nie przekracza 3.000 zł. Zdaniem Związku, tylko uchylenie przymusu aktu notarialnego przy mniejszych transakcjach ułatwić może i należyście uregulować obrót prawny nieruchomościami.

Ponadto Związek Adwokatów domaga się, aby przyznanie prawa ubogich przy załatwianiu czynności notarialnych należało do kompetencji notariusza, nie zaś Rady Notarialnej, zwłaszcza w sprawach poświadczeń. Notariusz miałby w ten sposób prwo sam obniżyć swe wynagrodzenie, należne od osoby niezdolnej.

Zatrudnianie uczniów w przemyśle

Prawo przemysłowe nakłada na izby przemysłowo-handlowe obowiązek rejestrowania umów o naukę w przemyśle i handlu i wprowadzenia odpowiedniego rejestru. Ponieważ izby przemysłowo-handlowe w obecnej sytuacji nie są informowane ani o fakcie odebrania przemysłowcowi prawa zatrudniania uczniów ani o fakcie przywrócenia tych praw, o utrudnia im należyte wywiązanie się z nałożonych na nie obowiązków — samorząd gospodarczy zwrócił się do ministerstwa przemysłu i handlu o spowodowanie wydania odpowiednim władzom przemysłowym zarządzenia, nakazującego informowanie właściwej terytorjalnie izby przemysłowo-handlowej o fakcie odebrania wzgl. przywrócenia przemysłowcowi prawa trzymania uczniów przemysłowych.

Cechowanie środków spożywczych datą produkcji

Samorząd gospodarczy, opracowujący przepisy standaryzacyjne dla różnych artykułów, zwrócił uwagę na konieczność zaopatrywania produktów w cechy rozpoznawcze, a przedewszystkiem w datę produkcji.

Ponieważ dotychczas zainteresowani wytwórcy przeważnie nie znają ani korzyści, ani sposobów umiędzynarodowienia cechowania towarów, samorząd przemysłowo-handlowy opracował dane zagadnienie w sposób dydaktyczny w pracy p. t. „Cechowanie środków spożywczych datą produkcji”. W pracy tej ujęto praktyczne metody datowania towarów zarówno w przemyśle żywnościowym jakoteż chemicznym, olejarskim, cukierniczym, farmaceutycznym i t. d.

—o§o—

Informator gospodarczy

CH. A. K. 25: Lokatorzy, zajmujący lokale mieszkalne jedno i dwuizbowe (kuchnia uważana jest też za izbę) są zwolnieni z podatku od lokali i nie muszą płacić zaległego podatku z roku 1935.

„E. MENDLER”: Specjalnej szkoły marynarki handlowej w Polsce nie ma. Istnieje tylko Państwowa Szkoła Morska (Gdynia ul. Szosa Gdańska) będąca zakładem naukowym o typie zawodowym i dająca wykształcenie fachowe dla oficerów nawigacyjnych i mechaników. Kurs trzyletni. Nie rozumiemy, dlaczego zażądał Pan odpowiedzi w dziale lekarskim, skoro zapytanie Pana nie miało wspólnego z medycyną.

„PRZESŁADOWANI”: Jeżeli dom ten podlega ustawie o ochronie lokatorów, a Pan wykupuje patent IV. kategorii — to gospodarz nie ma prawa wogóle Panu wypowiedzieć i musi Panu obniżyć czynsz. Jeżeli zaś wykupuje Pan patent III. lub II. kategorii, to gospodarz nie musi Panu obniżyć czynszu i może Panu lokal wypowiedzieć, jednak nie wcześniej, jak na dzień 30 IX. 1936. Wypowiedzenie na 1. IV. 1936 jest nieważne. Natomiast mieszkania prywatnego gospodarz Panu wogóle nie może wypowiedzieć.

„S. R. CH.”: 1) W myśl okólnika Min. Przemysłu i Handlu do Urzędów Wojewódzkich z dnia 17 IV. 1931 Nr. P. A. 1367 rzeźnictwo rytualne nie jest przemysłem w rozumieniu ustawy przemysłowej a zatem nie wymaga ani koncesji ani karty rzemieślniczej. 2) Według orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 12 i 20 X. 1926 rzeźak rytualny nie jest funkcjonariuszem gminy i jako człowiek wolnego zawodu może prowadzić na własną rękę rzeźnię jako zakład przemysłowy, obliczony na zysk, ale musi wykupować patent i płacić podatki.

„INZES”: Zapłata podatku od uposażeń odbywa się w ten sposób, że pracodawca obowiązany jest potrącić pracownikowi przypadającą kwotę z tytułu podatku i kwotę tę wpłacać do urzędu skarbowego co miesiąc, najdalej jednak do 7-go każdego miesiąca. Podatek płaci się od wynagrodzenia brutto tj. bez potrąceń.

„MIELEC”: Ma Pan obowiązek płacić czynsz o 15 proc. niższy od podstawowego komornego zakładając, że: 1) Sąd nie wziął pod uwagę nowej ustawowej obniżki czynszu i 2) Mieszkanie składa się z nie więcej jak z 3-ch izb.

„CZYTELNIK M. W.”: Naprzód musi Pan wykupić patent, ale naszym zdaniem nie wystarczy Panu patent IV. lecz III. kategorii. Potem dopiero, z chwilą otwarcia przedsiębiorstwa zgłosi Pan to magistratowi.

Niewłaściwe sporządzanie aktów stanu cywilnego

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało pismo okólnie do wojewodów, starostów i prezydentów miast, w którym podkreśla, że w toku czynności przygotowawczych do poboru i przy sposobności innych czynności urzędowych ujawniono szereg faktów, świadczących o nienależytem wywiązywaniu się urzędników stanu cywilnego z poruczonych im obowiązków. M. in. ujawniono szereg wypadków niedbałego pod względem treści, formy i czystości języka sporządzania wyciągów i wykazów z zakresu rejestracji stanu cywilnego. Dokumenty te często w najistotniejszych punktach, dotyczących imion, nazwisk i dat, wykazują niezgodność z oryginałami wpisów do ksiąg stanu cywilnego, bądź też wogóle nie uwzględniają tych podstawowych danych. Zdarza się również często, że wbrew ogólnym i przypominanym stale zasadom prawa, wykazuje się poborowych niesłubnego pochodzenia pod niewłaściwymi nazwiskami, lub pod nazwiskami podwójnymi, t. j. matki i ojca.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom wydanie odpowiednich zarządzeń, które ukróciłyby na przyszłość tego rodzaju uchy-

„KOMORNE I KSIĘGI“: Od lokalu handlowego przysługuje Panu obniżka czynszu w wysokości 10 proc. tylko w tym wypadku, jeżeli przedsiębiorstwo Pańskie jest prowadzone za patentem IV. kategorii, w przeciwnym wypadku nie przysługuje Panu żadna obniżka czynszu. Natomiast od mieszkania przysługuje Panu obniżka czynszu w wysokości 15 proc. o ile mieszkanie nie posiada więcej jak 3 izby, zaś 10 procent o ile posiada więcej izb. 2) Jeżeli Pan założył księgi, to musi Pan sporządzić inwentarz. Parafować księgi musi Pan tylko w tym wypadku, jeżeli księgi te są prowadzone systemem uproszczonym.

„NEGUS ABISYŃSKI“: 1) Naszem zdaniem określona przez Pana „nyża“ (tj. ubikacja bez okna) nie jest izbą w rozumieniu ustawy o podatku od lokali, a zatem podlega Pan zwolnieniu od tego podatku. 2) Może Pan wyrabiać wino, ale tylko do użytku własnego, a nie na sprzedaż, w ilości, nieprzekraczającej 100 litrów rocznie łącznie z posiadanym już zapasem.

„STALY CZYTELNIK W GŁOGOWIE“: Papier te nie mają obecnie żadnej wartości.

„RZEMIEŚLNIK“: Według ustawy, mieszkanca składające się z 2 pokoi i kuchni tj. z 3-ch izb nie podlegają zwolnieniu z podatku od lokali.

„N. T.“: 1) Bez względu na to, czy rolnik zapłacił, czy też nie zapłacił pierwszej raty długu wstrzymuje się płatność tego długu do dnia 1. X. 1933. Pod pojęciem „dług“ rozumie się kapitał długu oraz odsetki, prowizje, koszty i inne należności uboczne z tytułu długu, należne za czas do dnia 1. XI. 1934. 2) Odsetki są płatne z dołu 1. kwietnia i 1. października każdego roku, poczynając od dnia 1 kwietnia 1935 i nie podlegają moratorium.

„R. S. T.“: Amnestja daruje jedynie kary za nieuiszczenie opłaty, ale od samej opłaty nie zwalnia i tę musi Pan uiścić.

„GIMPEL Z.“: Może Pan wnieść podanie o zwolnienie Pana z obowiązku wykupu świadectwa przemysłowego, ale bez tego zwolnienia nie wolno Panu prowadzić przedsiębiorstwa bez patentu.

„J. S.“: Naszem zdaniem, o ile ten magazyn znajduje się w rzeczywistości pod tym samym numerem, nie musi Pan wykupywać karty rejestracyjnej, ponieważ magazyn ten nie znajduje się poza obrebem przedsiębiorstwa, a zatem nie może być uważany za oddzielny skład.

„CIONA, KRYNICA“: 1) Myli się Pan. Według art. 112 o. p. odwołanie powinno zawierać podpis płatnika lub jego zastępcy. Jeżeli nie zawiera podpisu, to władza skarbową wzywa płatnika, aby do 7-miu dni uzupełnił pismo podpisem. Może Pan udzielić pełnomocnictwa do podpisania Pana drogą specjalnego pisma. 2) Podstawę wymiaru może Pan zacząć tylko wtedy, jeśli suma czynszu nie jest znana. Wtedy władza skarbową oblicza tę wartość w wysokości 5 proc. od obiegowej wartości takiej nieruchomości. Wartość obiegową ustala się na zasadzie cen, płaconych w miarodajnym okresie czasu za takie same lub podobne nieruchomości, położone w tej samej miejscowości i znajdujące się w analogicznych warunkach, ewentualnie przy pomocy rzeczoznawców.

bowej o zezwolenie na wykupno półrocznego parowej, zatrudniającej 30 do 50 robotników konieczne jest świadectwo przemysłowe V. kategorii, jednak może Pan wnieść podanie do Izby Skarbowej o zezwolenie na wykupno półrocznego patentu, przeznaczonych dla przedsiębiorstw sezonowych w myśl art. 29 ust. 2 ustawy o pod. przemysłowym.

„DEKRET“: Gospodarz nie ma racji. Lokale przedsiębiorstw wykupujących patent VIII. kategorii podlegają nadal ustawie o ochronie lokatorów, a zatem i obniżce czynszu o 10 proc. Fakt że Pan wynajmął ten lokal 1. XI. jest bez znaczenia, jak również zawarcie umowy na rok.

„AJRENIFAR ALAM“: Dostawa produktów naftowych dla przedsiębiorstwa państwowego nie podlega ulgowemu podatkowi. Za rok 1935 obowiązuje Panów przeto stawka 0.75 proc. pod warunkiem, że księgi Panów zostaną uznane za prawidłowe.

„ZAINTERESOWANA“: 1) Jeśli chodzi Pani o wydawnictwo żydowskie, to w Austrii niema podobnego dziennika. Są tygodniki w rodzaju „Die Stimme“, „Die neue Welt“. Jeśli zaś chodzi o dzienniki ogólne niemydowskie, to istnieje cały szereg poważnych dzienników. Pokrewnymi nam są: „Der Tag“, „Die Stunde“ nieco dalszemi: „Neue Freie Presse“, „Neues Wiener Tagblatt“. Bliższych adresów nie potrzeba. 2) W sprawie gazy drukowanej po polsku proszę się zwrócić do konsulatu polskiego we Wiedniu (Wien III. Rennweg 1.).

„F. KRAKÓW“: Jeżeli obrót Pański za r. 1934 nie przekraczał 50.000 zł. to ma Pan prawo na patent III kategorii handlowej sprzedawać również hurtowo, a to na podstawie okólnika Mln. Skarbu z dnia 21 XI. 1935 L. D. V. 31634/4-35.

Twórcy ekonomji politycznej

Nieodżałowany prof. Jan St. Lewiński umarł w 1932 roku, ale dzieła jego ukazują się ciągle na rynku księgarskim i zdobywają sobie należne im miejsce w naszej literaturze ekonomicznej. Już po śmierci prof. Lewińskiego ukazało się drugie wydanie dzieła p. t. „Zasady ekonomji politycznej”, zaś w 1932 roku ukazało się dzieło p. t. „Pieniądz kredyt i ceny”, będącego przeróbką angielskiego dzieła tego autora „Money, credit and prices”. Wszystkie te dzieła wychodzą staraniem i nakładem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie pod redakcją prof. Franciszka Bujaka. Obecnie nakładem S. G. H. i pod redakcją prof. Bujaka ukazało się drugie wydanie „Twórców ekonomji politycznej”.

„Twórcy ekonomji politycznej” mają stanowić „Wstęp do historii doktryn ekonomicznych” i jako takie mają stanowić podręcznik przeznaczony dla młodzieży, studjującej nauki ekonomiczne. W dziedzinie tych podręczników jesteśmy jeszcze zbyt ubodzy w porównaniu z innymi krajami. Nasze wyższe uczelnie, na których udziela się nauk ekonomicznych korzystają przeważnie z podręcznika Gide'a i Rista, gdzieś indziej zaś z historii doktryn ekonomicznych prof. Głabińskiego. Ostatnio używa się również w coraz szerszym zakresie dzieła prof. Zweiga p. t. „Cztery systemy ekonomji”.

Dzieło prof. Lewińskiego obejmuje jednak szerszy zakres, niż np. najbardziej rozpowszechnione u nas dzieło Gide'a i Rista. To ostatnie bowiem rozpoczyna od fizjokratów, gdy Lewiński sięga znacznie wcześniej. Cały materiał podzielił Lewiński na kilka części a mianowicie na: początki ekonomji politycznej, okres fizjokratów, okres Adama Smitha okres Dawida Ricardo'a i na epokę poricardo wską. Na końcu książki zamieszczone są krótkie, ale bardzo treściwe i dość wyczerpujące życiorysy Quesnaya, Turgota, Adama Smitha i Dawida Ricardo'a.

O wartości „Twórców ekonomji politycznej” nie trzeba wiele mówić tym, którzy znają całą działalność naukową prof. Lewińskiego. Jak w innych jego dziełach, tak i tu wiadać olbrzymią erudycję autora, jego talent jasnego i przystępnego wykładu, a wreszcie głębię myśli i wszechstronność ujęcia przedmiotu. Zresztą o wartości tego dzieła świadczy fakt, że w Anglii uchodzi ono za podręcznik uniwersytecki, zaś w 1925 roku dzieło prof. Lewińskiego zostało wydane w Japonji w przekładzie H. Jamashita. Szczególna wdzięczność należy się Szkole Głównej Handlowej w Warszawie za intensywną i prowadzoną w naprawie trudnych warunkach pracę wydawniczą w zakresie arcydzieł literatury ekonomicznej.

V.

Prawo i życie

KIEDY PRZEDAWNIAJĄ SIĘ PRETEN-SJE PRACOWNICZE?

Pan T., pracownik umysłowy w firmie N., został w czerwcu 1934 r. zredukowany i nie otrzymał od firmy należnej mu za ostatni miesiąc pensji w wysokości 300 zł. Pan T. do magali się kilkakrotnie zapłacenia powyższej sumy, ale firma stale zaprzeczała, jakoby była mu cokolwiek winna. W listopadzie rb. sprawa znalazła się w sądzie pracy. Sąd powództwo oddalił, bowiem chociaż wierzytelności pracowników z tytułu wynagrodzenia przedawniają się po upływie trzech lat, to jednak w tym wypadku, gdy pracownik zostaje zredukowany, kończy się stosunek pracy. Jeśli nie wystąpi on na drogę sądową w ciągu roku, od dnia ustania pracy, traci bezwzględnie regres do pracodawcy, nawet jeżeli jego należność zostaje bezspornie ustalona.

CZY WŁAŚCICIEL ODPOWIADA ZA NIEBEZPIECZEŃSTWO ZWIĄZANE Z UŻYCIEM RZECZY PO ZAJĘCIU JEJ PRZEZ URZĄD SKARBOWY?

Urząd skarbowy zajął za podatki auto pana S. Po dokonaniu zajęcia urzędnik popro-

sił szofera pana S., aby przewiózł auto do garażu. W czasie jazdy, wskutek wadliwie działającej kierownicy (o czym p. S. nie wiedział) samochód wpadł na panią M., która doznała złamania nogi i ogólnego potłuczenia. Pani M. wystąpiła przeciwko panu S. na drogę sądową, żądając 2500 zł. odszkodowania za leczenie i utracone zarobki. Sąd przyznał słuszność wywodom obrony pana S., która twierdziła, że z chwilą zajęcia auta, za szkodę odpowiada nie właściciel ale urząd skarbowy, który miał możność rozporządzania tym środkiem lokomocji (art. 153 kodeksu zobowiązań). Aby uzyskać sumę odszkodowania, bę dzie więc musiała pani M. wystąpić przeciwko skarbowi państwa.

CZY KIEROWNIKOWI BIURA NALEŻY SIĘ WYNAGRODZENIE ZA GODZINY NADLICZBOWE.

Sąd pracy oddalił pretensje kierownika biura pana L. o zapłacenie mu za godziny nadliczbowe. Orzeczenie powyższe jest zgodne z poglądem Sądu Najwyższego, głoszącego, że: „Kierownik pracy, pozostający na miejscu pracy ponad godziny ustawowe, nie ma prawa do osobnego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych”.

„STALY CZYTELNIK Z TARNOWA“: Proszę się zwrócić w tej sprawie do starostwa i poprosić o inną kartę przemysłową. Koszta są niewielkie, a kary nie będzie miał Pan żadnej.

„Mgr. S. T.“: Jako aplikantka adwokacka nie ma Pani obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby, a to na podstawie art. 6 p. 3 ustawy z dnia 28. III. 1933 o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. Nr. 51 poz. 396). Nie ma Pani również obowiązku ubezpieczenia na wypadek braku pracy lub starości a to po myśli art. 6 rozp. Prezyd. R. P. z dnia 24 XI. 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. Ust. RP. z dnia 2 XII. 1927 Nr. 103 poz. 911). O tem jednak, że rezygnuje Pani z ubezpieczenia musi Pani zgłosić Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych drogą pisemną.

„W. K. 30“: 1) Może Pan bez wniesienia podania wykupić patent IV. kategorii na rok 1936. 2) Może Pan skarżyć o niezapłacenie dłuższej kwoty. Wierzycielowi przysługuje prawo pobierania najwyżej 12 proc. rocznie.

„DLUŻNIK“: Proszę się w tej sprawie udać do adwokata.

„U. S. BIAŁA“: Nie wiemy, czy domagał się Pan zasiłku pieniężnego od Ubezpieczalni Społecznej, czy też renty wypadkowej. Jeśli chodzi o zasiłek chorobowy, to Ubezpieczalnia Społeczna postąpiła zgodnie z obowiązującymi przepisami, ponieważ w tym wypadku pracodawca winien Panu przez cały czas choroby (do 3-ch miesięcy) pla-

cić normalne wynagrodzenie. Jeżeli zaś domagał się Pan renty wypadkowej to jest Pan do tego uprawniony, albowiem w myśl art. 136 ustawy z dnia 28 III. 1933 o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 396) prawo do renty wypadkowej przysługuje ubezpieczonemu, jeżeli stał się całkowicie lub częściowo niezdolny do zarobkowania wskutek wypadku w zatrudnieniu lub wskutek choroby zawodowej i jeżeli niezdolność trwa dłużej, niż 4 tygodnie. Proszę zatem wnieść odwołanie od tej decyzji.

„KSIĘGI HANDLOWE, PODHALE“: Miarodajnym jest obrót za r. 1934 prawomocnie ustalony. Jeżeli obrót ten przekroczył 50.000 złotych, to nie wolno Panu na r. 1936 wykupić patentu III. kategorii, choćby nawet obrót Pański w r. 1935 wykazywał znacznie mniejszą sumę. Kwestja kary za niewykupienie właściwego patentu zależna jest w tym wypadku od swobodnego uznania urzędu skarbowego.

„B. K.“: Kara ta podlega umorzeniu z tytułu amnestji.

„P. BERNARD VOGEL, CIESZYN“: Podajemy Panu datę i sygnaturę wyroku Sądu Najwyższego w sprawie długu dolarowego: Dnia 26 XI. 1935 r. C. II. 1557-35.

„J. K. 1899“: Amnestja Pana nie dotyczy.

„TODA RABA“: Od dwóch pokoi i kuchni płaci się podatek lokatorski, tak, że ta zmiana nie Panu nie pomoże. Zwolnienie od podatku od lokali obejmuje tylko mieszkania jedno i dwuizbowe.

NA PURIM I PESACH
INDYWIDUALNE I GRUPOWE
PRZEJAZDY TURYSTYCZNE
DO PALESTYNY
ORGANIZUJE NAJTANIEJ
EGZEKUTYWA ORGANIZACJI
SIONISTYCZNEJ, KRAKÓW,
J. DZIENNIK 207, TEL. 108-84.

KRONIKA

STYCZEN

9

CZWARTEK

Wschód słońca

7 g 21 m

Zachód słońca

15 g 41 m

14 Tebet 5696

Zgromadzenie protestacyjne przeciw Radzie Ustawodawczej

W sobotę dnia 11. bm. odbędzie się w sali Kahału przy ul. Krakowskiej 41, zgromadzenie protestacyjne, przeciwko wprowadzeniu w Palestynie Rady Ustawodawczej.

Na zebraniu przemawiać będą reprezentanci wszystkich ugrupowań i tak: Naftali Birnhack, Dr. Benzion Katz, Rabin Mojżesz Chaim Lau, Dr. Eljasz Markus, Izak Rabinowicz, Mgr. Leon Salpeter, Dr. Ignacy Schwarzbart.

Początek zgromadzenia o godz. 8.30 wieczór.

Pociąg popularny do Zakopanego

na VIII Ogólno Polskie Zawody Konne. Odjazd z Krakowa 11. 1. (sobota) o godz. 17.07. — Przyjazd do Zakopanego 11. 1. o godz. 21.52. — Odjazd z Zakopanego 12. 1. o godz. 18.35. — Przyjazd do Krakowa o godz. 22.25.

Cena przejazdu tam i spowrotem wynosi 7.50 zł. Noclegi zabezpieczone. Wszystkie miejsca numerowane, — stoliki do gry bridge'a, — wagon dancinowy z orkiestrą.

Informacji udzielają i sprzedają karty uczestnictwa do piątku (10. 1. br.) godz. 20-tej: P.B.P. „Orbis“ Rynek Główny i Plac Kolejowy, Two „Wagons-Lits-Cook“ — Sławkowska 12, oraz kasa osobowa (zagranczna) na dworcu głównym.

POWODZENIE U MĘŻCZYZN zyskuje ko-
bieta, stosując nieporównany puder francu-
skiej marki FORVIL CINQ FLEURS, który
uczyni jej cerę świeżą, delikatnie matową i ak-
samitną. 6922kr

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś
świetna sztuka G. B. Shaw'a „Kandida“ z p. Ja-
roszewską w roli tytułowej. Jutro po cenach zni-
żonych „Trzy asy i jedna dama“ D. Amiel'a w
premijowej obsadzie. W próbach pod kierunkiem
reż. W. Radulskiego, niegrana dotąd na krakow-
skiej scenie sztuka Maurycego Macterlincka p. t.
„Niebieski płak“, która ukaże się w najbliższych
dniach.

— JÓZEF KAMEN W TEATRZE ŻYDOWSKIM
na Bocheńskiej. W piątek 10-go o godz. 9-ej wiecz.
wystąpi po raz ostatni świetny aktor Józef Kamen
w otoczeniu Zespołu Wileńskiego z Nechamą, Ka-
dyszem, Chaszem na czele, który odegra akt 3-ci
z głośnej sztuki M. Liwszyca „Opowieści o Herszlu
z Ostropola“ oraz 2-gi akt z „Gluchego“ Bergel-
sona. W części 3-ej wystąpi Józef Kamen ze zna-
nym wierszem „Trit, trit“.

— TOLA MANKIEWICZÓWNA W BAGATELI
W dniu dzisiejszym rozpoczyna trzydniowe go-
ścińne występy Tola Mankiewiczówna w Baga-
teli. Odegrana zostanie karnawałowa rewja w 18
obrazach p. t. Kocham Kraków, w której obok mi-
łego gościa warszawskiego, wystąpią Hanka Ru-
nowiecka, Nina Fedorówna, Irena Sobottówna,
Ludwik Lawiński, Tadeusz Pilarski, Eugeniusz
Wojnar, Józef Dwornicki i zespół baletowy. Gości-
na Toli Mankiewiczówny potrwa zaledwie trzy
dni t. j. dziś, jutro i w sobotę, a przedstawienia
odbywają się dwa razy dziennie, o godz. 7 i 9
wiecz.

Do uczestników I. Konkursu zimow. dla Czytelników do wylosowania 4 miejsca w Krynicy, Rabce i Zakopanem

W numerze jutrzejszym „Nowego Dziennika“
(10 stycznia b. r.) ukaże się ostatni (20) kupon
I Konkursu zimowego. Uczestnicy Konkursu
będą w posiadaniu wszystkich kuponów od 1—
20, oraz 2 kuponów zastępczych, którymi mo-
żna uzupełnić kupony brakujące.

Wszystkie zebrane kupony (w tem dwa wy-
pełnione nazwiskiem czytelnika i adresem) na-
leży przesłać w zamkniętej kopercie na adres
„Nowy Dziennik“ (I Konkurs zimowy), Kra-
ków, Orzeszkowej 7 do dnia 11 stycznia br.

(włącznie). Na kopercie prosimy również za-
mieścić imię i nazwisko, oraz dokładny adres.

W Krakowie można złożyć kopertę z kupona-
mi w skrytce Adm., mieszczącej się przy wejściu
do budynku „Nowego Dziennika“.

Losowanie konkursowe odbędzie się publicz-
nie we środę dnia 15 stycznia br. o godz. 12
w południe w budynku „Nowego Dziennika“
II p. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszo-
ne w numerze z dnia następnego.

40-letni policjant przeszedł na wiarę żydowską w Krakowie

(—) Przedziwne były koleje losu 40-letniego
Antoniego Semenowicza, który zgłosił się ostat-
nio w rabinacie krakowskim z prośbą o przy-
jęcie go do społeczeństwa żydowskiego.

Stanął przed rabinatem Antoni Semenowicz,
wyrażając chęć przejścia na wiarę żydowską.
Początkowo odmówiono mu. Rabinat zwykły jest
traktować sprawy podobne z nadzwyczajną o-
strożnością. Semenowicz zgłosił się wkrótce po-
raz wtóry i przedłożył list polecający od slyn-
nego reb Mojszeniu, cadyka, wywodzącego się
z rodu sadogórskiego. Cadyk popierał prośbę
Semenowicza, gdyż mówił z nim i doszedł do
przekonania, że pobudki wpływały z głębokiego
przekonania, a kandydat posiadał pewien po-
ziom wiedzy talmudycznej. Recytował z pamięci
całe wersety talmim i orjentował się w kwe-
stjach talmudycznych.

Ciekawe są koleje tego 40-letniego Antonie-
go Semenowicza, posterunkowego P.P., który
stanął przed rabinami krakowskimi. Uczestnik
walk o niepodległość Polski, w okresie powo-
jennym znalazł się w szeregach policji. Połowę
swego czasu poświęca ciężkiej służbie, a w wol-
nych godzinach studjuje dogmaty religijne. Od
katolicyzmu przechodzi do zbadania zasad pra-
wosławia, a gdy tutaj nie znajduje zadowolenia,
studjuje skolei protestantyzm.

Mając 25 lat, dostaje do ręki egzemplarz Bi-
blii, z którym się już nie rozstaje. Religja ży-
dowska — jak twierdzi — pociąga go coraz
bardziej, aż wreszcie postanawia przejść na ju-
daizm. Zdaje sobie jednak sprawę, iż krok taki
mógłby zaszkodzić mu w jego karierze policyj-
nej. Decyduje się więc czekać aż do ukończenia

służby, by potem dopiero plan swój zrealizować.
W międzyczasie poznaje młodą Żydówkę. Mię-
dzy dziewczyną a policjantem zawiązuje się nie
sympatji, przemieniając się niebawem w gorące
uczucie. Łączy ich bardzo wiele, a dzieli jednak
przepaść. Ona jest Żydówką, on chrześcijani-
nem.

Pewnego dnia dziewczyna opuszcza Równe
i wyjeżdża do swych rodziców w Radziwillowie.
Semenowicz zjawia się za nią. Między ojcem
dziewczyny, ortodoksyjnym Żydem, a policjan-
tem dochodzi do decydującej i pełnej tragizmu
rozmowy.

Nigdy — mówi ojciec — nie pozwolę swej
córcie na dalsze obcowanie z tobą. Wiem, jak
się to skończy. Ona przejdzie na twoją wiarę.
A tego ciosu chyba nie przeżyję..

Skończyła się rozmowa. Policjant wyjechał
spowrotem do Równego, a niedługo później przy-
jechała tam jego ukochana. Żyli przez rok pod
jednym dachem, po tym czasie urodził się syn.
Doniósł o tem Semenowicz do Radziwillowa i
przybył do miasta ojciec dziewczyny, aby pod-
dać dziecko obrzezaniu. Zadecydowano, że nie-
zadługo policjant przejdzie na wiarę żydowską.

Gdy w listopadzie upłynął przepisowy okres
służby, Semenowicz wniósł prośbę o przeniesie-
nie w stan epoczynku. Prośba została uwzględ-
niona, a wówczas rozpoczął starania o przejście
na judaizm, które przed kilku dniami uskutecz-
nione zostało w Krakowie. Znany mohel p. Lich-
tig dokonał aktu obrzezania. Semenowicz po
kilkudniowym pobycie wyjeżdża dziś z Krako-
wa.

„WIECZÓR WAGNEROWSKI“. Zapowiedziany
na dziś, czwartek „Wieczór Wagnerowski“ ze
współudziałem wybitnych sił artystycznych będzie
zarazem holdem muzycznym Krakowa, oddanym
genjuszowi tytana muzyki z okazji 60-lecia jego
nieśmiertelnej spuścizny — świątyni sztuki w
Bayreuth. Program zapowiada się nadzwyczaj in-
teresująco. W części muzykalno - wokalne wy-
konane będą fragmenty z oper wagnerowskich,
oraz pieznane u nas pieśni Wagnera do słów Ma-
tyldy Wesendong. Zajmujący odczyt z obrazami
świetlnymi zaznajomi audytorjum z życiem wiel-
kiego kompozytora, burzliwym i pełnym zmagają,
jego nastrojami i duchowymi przeżyciami. Wieczór
odbędzie się staraniem Tow. Esperanto w sali gma-
chu Muzeum Przemysłowego (przy ul. Smoleńsk 9)
o godz. 19.45.

— ZE ZRRZESZENIA ŻYD. ART. MALARZY I
RZEŹBIARZY. Przygotowania do mającej odbyć
się retrospektywnej wystawy dzieł cenionego art.
malarza Jakóba Pfefferberga dobiegają końca. W
wystawie wezmą również udział inni artyści,
członkowie krakowskiego Zrzeszenia. Otwarcie
nastąpi w najbliższą niedzielę w reprezentacyj-
nych salach Żyd. Domu Akad.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Tygrys Pacyfiku“.
ATLANTIC: „Jaśnie pan szofer“ (Bodo, Benita,
Fehier) i bogaty nadprogram.
APOLLO: „Raj na ziemi“ (Thimig, Holzschuh,
Moser).
STELLA: „Dwie Joasie“.
ŚWIT: „Dodek na froncie“ (A. Dymśa).
SZTUKA: „Najpiękniejszy dzień mego życia“
(Józef Schmidt).
UCIECHA: „Katarzynka“ (Franciszka Gaal).
WANDA: „Dziewczę z Budapesztu“ (film austr-
jacki z Martą Eggerth).

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 8. 1. Tendencja dzisiejszego zebra-
nia giełdowego była spokojna ruch w dalszym
ciągu słaby. Zupełny brak zainteresowania. Bez
obrotów.

Podobna sytuacja i na pogiełdziu.

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym i dewizowym tendencja
mocniejsza dla dolara i marki niem., słabsza
dla lira włoskiego. Placono w obrotach prywat-
nych i międzybankowych za dolara gotówko-
wego 5.28—5.32. Bank Polski płacił za dolary
5.28,5, dolar złoty 9—9.05, funt ang. 26.05—
26.25 marka niem. 125—135, liry włoskie 32—
35, korona czeska 19—21.

Dewizy: Nowy Jork 5.29—5.32 Londyn 26.10
—26.25 Szwajcaria 172—172.75 Berlin 212.75
—213.75 Paryż 34.95—35.05 Praga 21.90—
22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 8. 1. Akcje: Bank Polski 96.50—
96.75. Tendencja mocna.

Papiery procentowe: Konwersyjna 64.50 do-
larowa 80.50—80.25—80.50 dolarówka 52.70—
52.60—52.75 stabilizacyjna 64.50—64.38—64.

63 pięciosetki 61.63—64.75. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.30 Holandia 360.30 Londyn 26.21 Nowy Jork telegraficzny 5.31¼ Paryż 35.00½ Praga 21.97 Sztokholm 135.15 Szwajcaria 172.50 Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 8. 1. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.30½ przy tendencji utrzymania. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.29½ oraz 5.32 w towarze przy tendencji utrzymania.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 8. 1. Cen tranżakejnych niema. Cen orjentacyjne: pszenica cena bez zmiany usposobienie spokojne. Maki żytnie bez zmiany usposobienie spokojne. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót: żyta 2.160, pszenicy 812, jęczmienia 450, owsa 90.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 8. 1. Dewizy: Paryż 20.28½ Londyn 15.18 Nowy Jork 3.07½ Bruksela 51.77½ Mediolan 24.50 Madryt 42.05 Amsterdam 208.70 Berlin 123.65 Wiedeń noty 57.10 Sztokholm 78.25 Oslo 76.25 Kopenhaga 67.75 Praga 12.75 Warszawa 57.97½ Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.68½ Japonja 88.75. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

Londyn £ 88, Paryż Fr. fr. 1710 Zurych Dol. 65. przy tendencji utrzymania.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 7. 1. Dillonowska 94.25 Stabilizacyjna 109.50 Dolarowa 78.75 Warszawska 69.50 Śląska 71.50. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 8. 1. Notowania w £. za tonnę: Cynk 14½ termin 14½ Cyta 211½—5/8 termin 202—203 Banka 212½ Straits 215½ Ołów 15 3/8 termin 15½ Miedź 34 11/16—13/16 termin 35 1/8—3/16 Elektrolit 39—¼.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 8. 1. (Sin.). W czasie wczorajszego (8. 1.) ciągnięcia Loterii państwowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

100.000 zł. — 150704.
20.000 zł. — 15270.
10.000 zł. — 78712 129017 157641 160261 27072 122046 189927 94675.
5.000 zł. — 4059 16826 28473 37172 50877 58640 60348 103366 118851 174118 193631 24133 78830 102547 121717 145239 188983.
2.000 zł. — 19187 22348 26928 29645 35738 42431 51341 56116 56321 59879 56136 87492 91473 94092 103250 104065 104931 109918 132207 160974 172619 176572 188255 190927 18689 38237 39584 69270 71085 110497 117684 126668 138010 171059 174285.

Hiszpanja wróciła do stanu normalnego

Madryt, 8. 1. PAT. Prezydent republiki podpisał dekrety, przywracające gwarancje konstytucyjne, zawieszone w r. 1934.

Madryt, 8. 1. PAT. Po podpisaniu przez prezydenta Zamore dekretu, przywracającego gwarancje konstytucyjne, został uchylony stan oblężenia w prowincjach Kastylii, Katalonji i Asturii, oraz stan wyjątkowy we wszystkich prowincjach, w których jeszcze był w mocy. W ten sposób w całej Hiszpanji został przywrócony stan normalny.

Kowno, 8. 1. Ż.A.T. W miasteczkach Kirov i Worno w pobliżu Zylży doszło do skutku agitacji i dołerczej wśród okolicznej ludności, wielkiej do ekscesów antyżydowskich. 33 Żydów zostało poturbowanych, jeden z nich jest ciężko ranny. Policja aresztowała winnych udziału w ekscesach. Spokój został przywrócony.

Żydzi czechosłowaccy będą mogli zabrać część swych majątków z Niemiec

Berlin, 8. 1. Ż.A.T. Jak komunikują, zawarty został specjalny układ, który umożliwi Żydom — obywatelom czechosłowackim opuszczenie Niemiec i zabranie ze sobą podstawowych części ich majątków.

Według tego układu obywatele czechosłowaccy otrzymają czek Reichsbanku, które będą wypłacone przez Czechosłowacki Bank Narodo-

wy po likwidacji odnośnych przedsiębiorstw w Niemczech. Przywilej ten dla Żydów czechosłowackich tłumaczy się częściowo tem, że Niemcy posiadają znaczne depozyty w Czechosłowackim Banku Narodowym. Poza tem Czechosłowacja broni energicznie interesów swoich obywateli w Niemczech.

Ostre zaburzenia strajkowe w Argentynie

Buenos Aires, 8. 1. PAT. Komitet strajkowy zdecydował dziś przedłużyć strajk o dalsze 24 godziny. W odpowiedzi rząd wydał zarządzenia, mające na celu zapewnienie pracy szpitali, dostawę żywności, oraz ruch samochodów Czerwonego Krzyża w zagrożonych dzielnicach. Wodociągi, elektrownie, dworce i targowiska są strzeżone przez patrole. Na poczcie, telegrafii i radiostacji ustalono kontrolę, celem zapobieżenia rozpowszechnianiu alarmujących pogłosów. Komunikacja kolejowa została przywrócona.

Londyn, 8. 1. PAT. Reuter podaje następujące szczegóły strajku w Buenos Aires: W 24-godzinny strajk solidarności ze strajkującymi od 8-miu dni robotnikami budowlanymi wzięły udział wszystkie związki zawodowe z wyjątkiem pracowników komunikacji. W ciągu

licznych starć pomiędzy demonstrantami a policją na przedmieściach padło 6 zabitych. Demonstranci parokrotnie przerwali ruch kolejowy, obrzucając kamieniami pociągi i autobusy. W szeregu miejscowości dworce obsadzone są przez policję z karabinami maszynowymi. Po ważne rozruchy wybuchły w miejscowości Villa Urquiza, gdzie w trakcie wymiany strzałów został zabity policjant i przywódca strajkujących. Grupy strajkujących kobiet obrzucały kamieniami tramwaje, przewracaly samochody, załadowane żywnością. Liczba rannych jest bardzo wysoka. Dokonano 171 aresztowań. Spalono 30 autobusów, tramwajów i wagonów. Po południu policja opanowała sytuację. Władze są przekonane, że skrajne elementy usiłowały przeistoczyć strajk w ruch rewolucyjny w Argentynie.

Entuzjastyczne powitanie konferencji sionistycznej przez gubernatora greckiego

Saloniki, 8. 1. ŻAT. W obecności gubernatora Macedonji ministra Pallisa, burmistrza Salonik Manosa oraz przedstawicieli władz wojskowych odbyło się uroczyste otwarcie 11-go sjonistycznego zjazdu krajowego w Grecji.

Po przemówieniu inauguracyjnym prezydenta Moissisa gubernator Pallis wygłosił entuzjastyczne przemówienie, w którym wskazał na tysiącletnie więzy, łączące Greków i Żydów. Gubernator stwierdził m. in., że ostatnie wykopiska na Krecie świadczą o istnieniu stosunków między Palestyną a Grekami jeszcze przed początkiem ery chrześcijańskiej.

Dłuższe przemówienie polityczne wygłosił p. Abraham Amale, który przybył do Grecji z ramienia Keren Hajesodu. Konferencja sjonistyczna wywołała silny oddźwięk w całym kraju.

Arabowie wobec Rady Leg'slatywnej

Jerozolima, 8. 1. (ŻAT) W obozie arabskim toczą się nowe walki w sprawie stanowiska wobec Rady Leg'slatywnej. Organ mufiego „Alliwa” pisze, iż wielu przywódców arabskich, znanych z ekstremizmu, skłonnych jest obecnie zająć stanowisko pozytywne wobec Rady Leg'slatywnej. „Alliwa” tłumaczy to energiczną akcją zakulisową rządu, który dokłada wszelkich starań, aby pozyskać przywódców arabskich dla Rady Leg'slatywnej. Według informacji „Alliwa” rząd wysłał miał emisariuszy w różne strony, aby oddziaływali na miejscowe kolonie arabskie.

Jerozolima, 8. 1. (ŻAT) Kierownictwo N. O. S. w Palestynie wręczyło dziś Wysokiemu Komisarzowi sir Arturowi Wauchope memorjał, który obszernie uzasadnia negatywne stanowisko N. O. S. wobec projektu rządowego Rady Leg'slatywnej.

Odznaczenia abisyńskie dla lekarzy szwedzkich

Addis Abeba, 8. 1. PAT. Abisyński minister spraw zagranicznych w imieniu cesarza Haile Selassie udekorował Krzyżem wojskowym doktora Hylandera, szefa oddziału szwe-

Telefonem z Warszawy

Warszawa, 8. 1. (Sin.) Jak się dowiadujemy prezydent m. Warszawy ustąpi prawdopodobnie w najbliższym czasie i stanie na czele wielkiego koncernu państwowego, a miano wicie połączenia TESF-u z Mościami i Chorzowem.

* * *

Warszawa, 8. 1. (Sin.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych wice-marszałek Schaetzel zakomuniokwał, iż 14 bm., p. min. Beck wygłosi expose w komisji spraw zagranicznych sejmu, a 15 bm. odbędzie się dyskusja nad expose.

* * *

Warszawa, 8. 1. (Sin.) W Izbie drugiej, karnej Sądu Najwyższego wyłoniony został specjalny komplet 3 sędziów pod przew. sędziego Walkisa dla załatwiania spraw, które podlegać będą amnestji. Senat amnestyjny na posiedzeniach niejawnych umarzać będzie procesy, których kary podlegają ostatniej ustawie.

* * *

Warszawa, 8. 1. (Sin.) W najbliższych dniach udaje się do Katowic komisja międzyministerjalna dla załatwienia zatargu węglowego na Górnym Śląsku. Uchwała o wyjeździe zapadnie na posiedzeniu Rady ministrów

* * *

Warszawa, 8. 1. (Sin.) Ustalono zostało, że liczba lekarzy, którym zezwolono praktykować w Palestynie wynosić będzie 50 osób.

dzkiego Czerwonego Krzyża, zbombardowanego przez samoloty włoskie. Jak wiadomo, dr Hylander jest ciężko ranny. Cesarz przyznał również Krzyż wojskowy asystentowi dr Hylandera drowi Lundstromowi, zmarłemu z ran, otrzymanych podczas bombardowania.

Wielka burza nad Addis-Abeba

Addis Abeba, 8. 1. PAT. Nad stolicą Abisynji oraz wszystkimi jej okolicami szalała dziś gwałtowna burza, połączona z ulewami. Droga do Dessie jest uszkodzona w kilku miejscach całkowicie. Wodbrane rzeki są nadzwyczaj trudne do przejeżdżania i przeprawa będzie wkrótce niemożliwa. Burza trwała około 24 godzin.

Weizmann gotów wyjechać do Ameryki w sprawie akcji kolonizacyjnej Żydów niemieckich

Jerozolima, 7. 1. Ż.A.T. Jak się Ż.A.T.-na dowiaduje, projekt ułatwienia emigracji 250 000 Żydów niemieckich wywołał debatę w kierowniczych kołach sjonistycznych.

Dr. Weizmann wyrazić miał gotowość wyjazdu do Ameryki w związku z tym projektem

wraz z wymienionymi 3 osobistościami.

Stawia się przytem warunek, aby akcja była przedtem uzgodniona i przewidywała również masową kolonizację Żydów niemieckich w Palestynie.

Arabowie wejdą do Rady Ustawodawczej ale zażądataj większej ilości reprezentantów

Jerozolima, 7. 1. (Ż.A.T.) Dziś odbyła się konferencja stronnictw arabskich, poświęcona stanowisku wobec Rady Ustawodawczej. Byli burmistrz Jerozolimy Naszaszibi, w zasadzie wypowiedział się za udziałem Arabów w projektowanej Radzie ustawodawczej, warunkując jednak przede wszystkim powiększenie reprezentacji arabskiej o 3 osoby, tj. z 11 reprezentantów na 14 na ogólną liczbę

28.

Naszaszibi usiłował nakłonić inne partje, aby zgodziły się na jego warunki. Jak się wyjawia, większość skłonna była zgodzić się na takie stanowisko. Po dyskusji odroczonego odpowiadź do czwartku. Do tego czasu Wysoki Komisarz ma przedłożyć odpowiadź Urzędowi Kolonialnego na memorjał arabski, zawierający arabskie postulaty narodowe.

Krwawe utarczki na południowym froncie abisyńskim

Rzym, 7. 1. PAT. O ostatnich operacjach włoskich na froncie południowym donosi Agencja Stefani z Dolo:

Marsz zbrojnych oddziałów Rasa Desta posunął się stopniowo do Areri miejscowości na prawym brzegu rzeki Ganale Dorin. Miejscowość ta składa się z grupy chat i tukulów rozrzuconych wśród palm i lasów.

Dnia 1 stycznia dowództwo włoskie poleciło dokonanie rekonesansu przez drobny oddział Dubatów dla oceny liczebności przeciwnika. Dubaci szybkim marszem doszli do Areri i zniemacka napadli na pozycje abisyńskie. Wywiązała się obustronna zacięta strzelanina. Dubaci, stwierdziwszy, że mają przed sobą znaczne siły przeciwnika, cofnęli się po dokonaniu zleconego im zadania. Dnia 2 stycznia większy oddział wywiadowczy złożony z Dubatów, Askierów dotarł do Areri, uderzył na przeciwnika i błyskawicznie zajął pierwszą linię okopów, jednocześnie czołgi włoskie uderzyły z flanki na trzecią linię okopów abisyńskich. Wojska włoskie dotarły następnie do drugiej linii okopów. Abisyń-

czy, których było około 500, usiłowali stawiać opór, ale musieli cofnąć się ze swoich pozycji. Walka trwała od świtu do zachodu słońca. Abisyńczycy stracili ponad 150 zabitych i ranionych, straty włoskie wyniosły 1 zabitego Włocha z czołgu, 3 Dubatów i 1 Askierę zabitych i 15 ranionych Dubatów.

W Erytrei i Somali nic nowego

Rzym, 7. 1. PAT. Ogłoszono komunikat urzędowy nr. 90. Marszałek Badoglio donosi: Na frontach erytrejskim i somalijskim nie zaszło nic godnego uwagi.

Nowy doradca rządu abisyńskiego

Addis Abeba, 7. 1. PAT. Wczoraj wieczorem przybył z Dżibuti nowy doradca rządu abisyńskiego. Jest to Amerykanin, nazywa się John Spencer, jest doktorem prawa uniwersytetu Harvarda (w Vambridge w st. Massachusetts), znawcą prawa międzynarodowego. Spencera zaangażowała delegacja abisyńska w Genewie.

Od roku 1907 nie było jeszcze tak wczesnych deszczów jak obecnie na froncie północnym

Addis Abeba, 7. 1. PAT. Z frontu północnego donoszą, że od 7 dni trwają tam ulewne, tamujące wszelkie znaczniejsze operacje strategiczne. Jest to zjawisko nienotowane już od 1907 roku. gdy normalnie okres deszczów rozpoczyna się na płaskowzgórzu najwcześniej w połowie marca. W krótkich okresach przerwy pomiędzy jednym a drugim deszczem wojska włoskie bombardują skupienia Abisyńczyków, szczególnie w prowincjach Scire i Wolkait.

Obecnie deszcze cieszą bardzo rolników abisyńskich, którzy sądzą, że będą mieli dzięki tym deszczom dodatkowe zbiory, byłyby to już

trzęsienie żniwa w ciągu roku. Koła wojskowe abisyńskie zwracają uwagę, że ostatnie deszcze czynią drogi abisyńskie niedostępnymi, nawet dla czołgów i armji zmotoryzowanej, podczas gdy dla bosych wojowników abisyńskich rozmożyły i śliski grunt nie stwarza żadnych trudności.

Droga z Addis Abeby do Dessie stała się zupełnie niedostępna i grupa dziennikarzy, którzy przed paru dniami wyruszyli do Dessie, obozuje w górach, gdyż samochody nie mogą ruszyć naprzód. Karawany mułów dowożą regularnie żywność wojskom abisyńskim, pomimo trudności terenowych.

Czy przemysłowcy amerykańscy otrzymają 1 miliard dolarów wpłaconych w czasie trwania A. A. A.

Waszyngton, 7. 1. PAT. Sąd Najwyższy Stanów Zjednocz. ogłaszając decyzję w sprawie niezgodności z konstytucją ustawy o pomocy rolnictwu (Agricultural Adjustment

Act) zaznacza, że na podstawie tej ustawy dochody farmerów w ciągu jednego roku wzrosły o 220 milionów dolarów dzięki wyższym cenom oraz subsydlom otrzymywanym

Bl. p.

EMANUEL GLASER

właściciel realności, lat 68

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach dnia 7 stycznia 1936.

Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 8-go stycznia o godz. 2 pop. z domu żałoby przy ul. Bożego Ciała 10.

RODZINA.

przez farmerów.

Sąd Najwyższy uznał, że zniesiona obecnie ustawa stanowi „naruszenie praw stanu” oraz dodał, że konstytucja Stanów Zjednoczonych pozwala na wprowadzenie opłat i podatków dla zabezpieczenia dobra wszystkich obywateli, lecz nie daje rządowi prawa udzielania rolnictwu pomocy przez środki nadzwyczajne. Rząd amerykański wypłacił dotąd farmerom jeden miliard dolarów tytułem odškodowania za ograniczenie obszarów uprawy oraz pomocy bezpośredniej. Część wypłaconych sum była zresztą zwrócona drogą wpłat z tytułu specjalnej opłaty od przetworstwa produktów rolnych korzystających z pomocy z tytułu A. A. A. Opłaty te, obecnie zniesione stanowiły podstawę administracji rolnej. Rząd Stanów Zjednoczonych będzie musiał znaleźć inne źródła dochodów, najprawdopodobniej przez wprowadzenie nowych podatków. Decyzja Sądu Najwyższego przyjęta została z wielkim zadowoleniem przez republikanów oraz przeciwników New Deal, którzy uważają ją za potężny cios wymierzony w administrację Roosevelta.

Według niektórych komentatorów prezydent Roosevelt projektuje obecnie dokonanie poważnych zmian w Konstytucji. Natomiast sfery polityczne stolicy Stanów Zjednoczonych, decydują tą są ogromnie zaniepokojone. Z dniem 6 bm. wstrzymano wypłaty sum rolnikom, a jednocześnie traci pracę 6500 urzędników A. A. A. Najważniejszą sprawą, jaka się obecnie nasuwa, jest pytanie, czy przemysłowcy, którzy już zapłacili w czasie trwania A. A. A. około miljaru dolarów „Processing taxes” mogą wystąpić do rządu z żądaniem zwrotu nieprawnie pobranych przez niego sum.

Cień strajku węglowego zawisnął nad Wielką Brytanią

Londyn, 7. 1. PAT. Jutro odbędzie się oczekiwane z największym zainteresowaniem, wspólne posiedzenie przedstawicieli związku właścicieli kopalń i egzekutywy federacji górników, na którym właściciele kopalń przedstawiciele mają szczegóły projektu odrębnych w poszczególnych okręgach podwyżek płac.

Jak wiadomo, górnicy żądali ryczałtowej podwyżki dwóch szylingów od dniówki dla dorosłego i jednego szylinga dla młodocianego górnika, w ramach powszechnego zarządzenia, obejmującego całą Wielką Brytanię.

W większości okręgów ptoponowane podwyżki będą ujawnione dopiero w toku jutrzejszego posiedzenia, ale już obecnie wiadomo, że zachodzące będą daleko idące rozbieżności pomiędzy propozycjami, dotyczącymi poszczególnych okręgów. Dotychczas tylko trzy okręgi ogłosiły swoje propozycje w sprawie podwyższenia płac.

Propozycje innych okręgów nie są jeszcze znane, ale rozbieżności w tych trzech okręgach wystarczają, aby zorjentować się, jak nadzwyczaj trudne jest przeprowadzenie sprawy podwyżek płac w poszczególnych okręgach w sposób zadawalający wszystkich górników. Dlatego też jutrzejsze posiedzenie oczekiwane jest z największym zainteresowaniem. Od niego zależeć będzie, czy górnicy przystąpią do proklamowanego na koniec stycznia strajku węglowego. Sprawą tą zajmować się będzie także gabinet brytyjski. Naogół sytuacja nie przedstawia się pomyślnie i raczej ciąży w kierunku strajku.

Włochy - Niemcy - Japonia

Co stoi na przeszkodzie takiej kombinacji politycznej

Paryż. 8. 1. PAT. „L'Oeuvre” pisze: Londyńskie koła miarodajne mają wrażenie, że Kongres waszyngtoński nie uchwali definitywnie kontrprojektu Reynolds'a i że pozostawi prezydentowi swobodę stosowania embargo ewentualnie tylko w stosunku do jednej ze stron walczących. Przypuszczają natomiast, że kongres uwzględni częściowo wniosek sen. Nye w sensie, że dostawa nafty amerykańskiej dla Włoch będzie obliczona na podstawie przeciętnej trzech lat ostatnich. Ma zostać uchwalone, że Włochy otrzymałyby jedynie 11 procent importu amerykańskiego z czasów pokoju. Powyższy półśrodek pozwoliłby Stanom Zjednoczonym na oświadczenie Włochom, że nie uczestniczą w blokadzie oraz na jednoczesne oświadczenie Anglii, że zastosowano środki, pozwalające Londynowi na prowadzenie polityki blokady i stosowania zasad Ligi Narodów. Dzięki aktowi o neutralności, doktryna wolności mórz zostaje obecnie i na przyszłość całkowicie uchylona, tak, że Anglia będzie mogła bez obawy stosować art. 16 paktu Ligi.

„L'Ordre” pisze: Prasa włoska usiłuje wykazać konieczność solidarności Włoch z Niemcami i Japonią. Może być wielką pokusą dla Włochów, jeśli dadzą do zrozumienia, że w razie doprowadzenia ich do ostateczności, rzucają się na kombinacje, które w przyszłości mogłyby być niedogodne dla tych, którzy dziś rządzą Rzymem. Ten gest złego humoru jest niezręczny. Ze strony Niemiec, Włochy muszą liczyć się z Anshlussem i zagrożeniem granicy Brenneru. Ze strony Japonii Włochy zawsze będą miały liczne tarcia natury handlowej i demograficznej. Wreszcie Włosi winni mieć na względzie najbliższą przyszłość i muszą złagodzić skomplikowaną sytuację bez względu na to, co uważają za swe dobre prawo. Jest to za wiele niepokoić jednocześnie Anglię, Amerykę widmem sojuszu z Japonią, zaś Francję — ewentualnością sojuszu z Niemcami.

Sfery katolickie w Palestynie przeciw Radzie Ustawodawczej

Warszawa. 8. 1. (Sin.) Palkor donosi z Jerozolimy: W kołach katolickich w Palestynie panuje zaniepokojenie spowodowane projektem Rady ustawodawczej. W sprawie tej „Palestine Post” przynosi artykuł korespondenta katolickiego, który polemizuje z artykułem wiedeńskiego „Reichspost” i zaprzecza wszelkim pogłoskom, jakoby ludność katolicka była zainteresowana w poparciu Italji na Bliskim Wschodzie. Jedynym celem katolików jest ochrona ich interesów oraz utrzymanie status quo w dziedzinie stosunków religijnych na Ziemi Świętej i widzą oni niebezpieczeństwo we wprowadzeniu Rady ustawodawczej. Zresztą sprzeczne to jest również z mandatem, udzielonym W. Brytanji nad Palestyną.

—o—o—

Król Leopold powrócił do kraju

Bruksela, 8. 1. PAT. Król Leopold powrócił ubiegłej nocy z Anglii. Król spędził 10 dni w Jussex u swego przyjaciela, z którym kolegował w Eton, spędzając czas przeważnie na grze w golfa.

Statek zatopiony w roku 1806 będzie obecnie wydobyty

Mediolan, 8. 1. PAT. Statek „Artiglio” wyruszył z Genui do Camogli na Riwierze włoskiej, aby przystąpić do wydobywania ładunku miedzi zatopionego parowca „Washington”, leżącego na dnie morskim w pobliżu Portofino. Następnie „Artiglio” uda się do Porto Longone celem udziału w pracach przy wydobywaniu z dna morskiego okrętu „Pollux”, który jest żaglowcem, zatopionym w r. 1806, kiedy wioził transport kosztowności dla króla Ferdynanda I.

Nurkowie ustalili, że „Pollux” leży na głębokości 70 metrów. Uchodzi za pewne, że na statku znajduje się jeszcze ładunek złota i innych kosztowności. Parowiec „Washington” został w r. 1917 storpedowany przez niemiecką łódź podwodną, podczas gdy udawał się do Genui z ładunkiem miedzi, lokomotyw i wagonów.

—o—o—

Nawet bez udziału Japonii obradować będzie konferencja morską

Londyn, 8. 1. PAT. W kołach konferencji morskiej panuje przeświadczenie, że Japonia nie wyrazi zgody na przystąpienie do rozmów na temat jakościowego ograniczenia zbrojeń na morzu. Większość mocarstw, biorących udział w konferencji morskiej zdecydowana jest mimo to przejść jaknajprędzej do dyskusji nad temi sprawami.

Gdyby Japończycy, obstając przy swym upo-

rze, zgłosili mieli opuszczenie konferencji, wśród innych mocarstw panują tendencje kontynuowania konferencji bez Japonii. Pomiędzy W. Brytanią, Ameryką, Francją i Włochami miały nawet już nastąpić pewne sondowania opinii na temat, aby konferencję kontynuować w gronie 4 mocarstw, jeśli Japonia zagroziła usunięciem się z konferencji.

Zginęli na posterunku jak bohaterowie

Świadkowie mówią o bombardowaniu ambulansu szwedzkiego

Addis Abeba, 8. 1. PAT. Liczba ofiar bombardowania ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża wzrasta: jeden z rannych sanitariuszy abisyńskich, przywieziony do Addis Abeby, znajduje się w stanie agonii. Inny sanitariusz znajdujący się w szpitalu w Addis Abebie, wyraża się z nadzwyczajnym uznaniem o odwadze lekarzy szwedzkich, którzy w czasie bombardowania nie tracili zimnej krwi, a nawet dokonali zdjęć fotograficznych.

Słowa uznania odnoszą się szczególnie do lekarza naczelnego ambulansu Hylandera. — Sanitarjusz ów w czasie nalotu samolotów był u jego boku i doradzał mu, by schronił się w bezpieczne miejsce. Dr Hylander kategorycznie jednak odmówił i do ostatniej chwili, dopóki nie został ranny odłamkiem bomby trwał na swym stanowisku. Dr Svenson przeniósł chorego pod drzewo, gdzie zaczął go opatrywać. Dr Lundstrom, który wkrótce też został ciężko ranny i jak wiadomo, wskutek odniesionych ran zmarł.

Tenże sanitariusz, stwierdza, jak i inni świadkowie bombardowania, że obóz Czerwonego Krzyża znajdował się w odległości co najmniej 3 klm od obozu Rasa Desty.

Poszukiwania za oddziałem sanitariuszy szwedzkich

Addis Abeba, 8. 1. PAT. Podróżni przybyli z Dessie, potwierdzają, że ulwne deszcze czynią drogi nie do przebycia. Rzeki wzbierają. Gdyby deszcze ulwne trwały, zdaniem tych podróżnych, na froncie północnym operacje strategiczne będą wstrzymane.

Od 2 tygodni nie ma wiadomości od dr. Agge, kierownika jednego z oddziałów misji sanitariuszy szwedzkiej, który udał się do Dollo na północy. Lotnik szwedzki hr. Rosen przygotowuje się do podróży dla odszukania dr. Aggego.

Włosi w obronie... podatników abisyńskich

Paryż, 8. 1. Havas donosi z Dessie, że na froncie północnym samoloty włoskie zrzucały odezwę w języku amharskim, nawołując Abisyńczyków do buntu przeciw nadmiernym podatkom, nakładanym przez rząd centralny.

Nr. 91

Rzym, 8. 1. PAT. Komunikat oficjalny nr. 91. Generał Badoglio donosi: Na froncie północnym na południe od Makalle artyleria włoska rozprószyła wojska abisyńskie, skoncentrowane na Amba Aradam.

W czasie starć pomiędzy patrolami w Tembien, o czym donosił komunikat nr. 89, nieprzyjacieli pozostawił na polu walki 22 zabitych.

Lotnicy bombardowali okolice jeziora Asziangi. W pobliżu Alamata na południe od jeziora Asziangi Abisyńczycy, skoro tylko doniesiono im o zbliżaniu się samolotów włoskich, rozleżyli na ziemi trzy wielkie emblematy Czerwonego Krzyża, grupując się wokół nich.

Wieś podtarnowska zagrożona wścieklizną

Tarnów, 8. 1. W Woli Rzędzińskiej pod Tarnowem wściekły pies pokąsał 4 ludzi i 18 psów. Pokąsanym udzielono natychmiastowej pomocy lekarskiej, stosując szczepienie. Wściekłe psy zastrzelono.

Stłumiony bunt kacyków

Addis Abeba, 8. 1. PAT. Według nadeszłych tu wiadomości, w prowincji Godzam wybuchła przed kilku dniami rewolta, która została całkowicie stłumiona. Ludność wydała Dedzasowi Jespan, szefowi wojsk przysłanych dla stłumienia buntu, trzech głównych kierowników ruchu: Dedzasa Gasahana, Dedzasa Kailu, siostrzeńca Kasa Haila i syna Dedzasa Wodadzo.

Powstanie wybuchło na podłożu rywalizacji i zazdrości pomiędzy kilku drobnymi szefami lokalnymi, pragnącymi wykorzystać obecną niepokojącą sytuację. W kołach oficjalnych podkreślają, że zupełne niepowodzenie powstania wykazuje siłę jedności Abisyjczyków.

20-go stycznia o godz. 17-tej odbędzie się egzekucja Hauptmanna

Skazaniec wierzy jeszcze w ulaskawienie

Trenton, 8. 1. PAT. Hauptmann został poinformowany, że egzekucja odbędzie się 17 stycznia. Skazaniec ma nadzieję, że kara jego zostanie uchylona przez trybunał do spraw ulaskawień, który sprawę jego będzie rozpatrywał w najbliższą sobotę.

Trenton, 8. 1. PAT. Jeden z adwokatów

Hauptmanna oświadczył, że wyznaczenie nowej daty egzekucji wyklucza jakąkolwiek możliwość ulaskawienia. Hauptmann, któremu zakomunikowano wiadomość o wyznaczeniu egzekucji na godz. 20-tą 17-go stycznia, wzruszył ramionami, wyrażając przekonanie, że nie zostanie stracony.

Kronika krakowska

OFIARA NIELUDZKIEGO MEŻA

(or) Na plantach usiłowała popełnić samobójstwo 31-letnia Marja Kiwacz, żona fryzjera, zam. przy ul. Wieczystej 106. W tym celu wypila ona pewną ilość jodyny. Po przepłókaniu żołądka, Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

Według zapodań niedoszłej denatki, przyczyną rozpaczliwego kroku było zachowanie się jej męża, który biciem zmuszał ją do nierzędu.

OFIARA ROWERZYSTY

(or) Wczoraj popołudniu na moście Marszałka Piłsudskiego najechana została przez rowerzystę 65-letnia Matylda Kemplerowa, zam. przy ul. Barskiej 85. Doznała ona złamania obojczyka oraz ogólnych obrażeń.

KRADZIONE NIE TUCZY

(or) Nocy onegdajszej posterunkowy P. P. zauważył trzech osobników, którzy na plantach raczyli się wódką. W momencie gdy przystąpił do nich, aby ich wylegitymować, dwóch osobników zbiegło, trzeci natomiast został zatrzymany.

Jak się niebawem okazało, jest to 21-letni Bernard Strzygowski, który w towarzystwie owych osobników zakradł się do restauracji „Gastronomia“ przy ul. Długiej 4, skąd skradł trzy flaszki wódki oraz pieczoną gęs.

AMATOR FRAKÓW

(or) Policja krakowska aresztowała 23-letniego Adama Jamkę bez zajęcia i miejsca zamieszkania. Znaleziono przy nim trzy fraki pochodzące z kradzieży na szkodę niezanego właściciela.

PORZUCONE NIEMOWLĘ

(or) Architekt Władysław Stupnicki, zam. przy ul. Emaus L. 26, zawiadomił organa PP., że dnia 5 bm. około godz. 21.15 znaleziono przed jego realnością porzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące około 7 dni. Dziecko oddano do Żłobka Miejskiego, a za matką wszczęto poszukiwania.

KRONIKA JASIELSKA

• Z KAHALU. Zarząd Żyd. gminy wyz. ukończył obrady preliminarzem budżetowym na rok 1936. Budżet został zredukowany z 41.500 zł. na zł. 36.100 czyli o 13 procent. W tym samym mniej więcej stosunku zostały urzędnikom zredukowane pensje. Opłata od uboju drobiu została również znacznie obniżona. Spowodowało to nierównomiernego traktowania funkcjonariuszy gminy przy obniżeniu pensji, jakoteż spowodowało nieuwzględnienia w budżecie odpowiedniej kwoty na cele palestyńskie, radni sjonistyczni głosowali przeciwko budżetowi.

• Z AKIBY JASIELSKIEJ. Dorocznym zwyczajem urządziła org. „Akiba“ w sali „Domu Dziecka“ we środę 1 stycznia 1936 o godz. 8 wiecz. uroczystą akademję Makabeuszową, która miała podniosły przebieg.

ZABAWA CHANUKOWA młodzieży sjon. międzyfunkcyjna na rzecz KKL. odbyła się w ub. nle dziele w sali „Domu Dziecka“ z b. udanym programem i przyniosła sukces materialny i moralny.

DELEGATAMI DO RADY ADWOKAC. w Krakowie wybrani zostali: pp. dr. Kaczkowski Adolf dr. Warchałowski i dr. Wilusz.

OSOBISTE. Dłuższy urlop rozpoczął prezes lok. tow. Promowicz. Funkcje zastępcze pełni tow. Seiwel.

KRONIKA NOWOSĄDECKA

WALNE ZEBRANIE ZKS. MAKKABI odbyło się onegdaj pod przewodnictwem prezesa p. dra Eichhorna przy licznych współudziale członków klubu. Sprawozdanie ogólne złożył p. dr. Eichhorn, kasowe p. Amkraut, oraz sprawozdanie z sekcji gimnastycznej, lekkoatletycznej, piłki nożnej i gier sportowych p. Metzler. Nad sprawozdaniem rozwinęła się dyskusja, poczem na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi jednomyślnie absolutorium. W skład nowego Zarządu weszli: p. dr. Eichhorn jako przewodniczący, wybrany przez aklamację, pp. Amkraut, Elowicz, Finkler, dr. Hochhauser, Holzer, Knebel J., Kornreich, Metzler, dr. Pilaster, Schlus sel A., Steinbach M., Stern H., Wenzelberg, mgr. Ziegler jako członkowie Wydziału. Walne zebranie wyraziło specjalne podziękowanie Prezesowi klubu p. Drowi Eichhornowi za jego oddaną i

Od Administracji



pełną poświęcenia pracę. Ponadto za pracę poświęconą również p. Metzlerowi.

WIECZÓR CHANUKOWY. Staraniem Organizacji sjonistycznej w Nowym Sączu odbył się w sali czytelni sjonistycznej wieczór chanukowy, na którym przemówienia wygłosili tow. dr. Syrop oraz w języku hebrajskim tow. Blumenfeld. Ponadto zaświecono świeczniki chanukowe oraz chór członków „Hanoar Hazoni“ odśpiewał pieśń.

Wieczorek chanukowy urządziło również przed szkołę szkoły hebrajskiej Sufa Berura. Produkcje wykonane przez dzieci w całości w języku hebrajskim wypadły pięknie dzięki należytemu przygotowaniu przez kierowniczkę przedszkola tow. Blumenfeldową.

Z SIEROCINIA ŻYDOWSKIEGO. We czwartek dnia 26 grudnia 1935 odbyła się w Sierocinicy doroczna uroczystość chanukowa. Na program złożyły się tradycyjne świecenie świeczek, referat, żywy obraz, sztuczka okolicznościowa, śpiewy i gra na mandolinach. Wszystko wykonane własnymi siłami dzieci.

Opieka nad sierotami obejmująca około 100 stałych wychowanków i wychowanek otworzyła jesienią u. r. ochronkę względnie przedszkole celem przyjęcia z pomocą matkom nie mogącym się zająć swymi małymi dziećmi. I tak znowu 30-cio najuboższej działki znajduje się obecnie pod umiejętnym kierownictwem sił fachowych i zaopatrywano są w odzież i pożywienie.

Ponadto na czas ferii zimowych Opieka prowadzi kolonję zimową, gdzie znowu 50-cio-ubogiej działki żydowskiej w wieku szkolnym krzepi swoje siły przez spacer, gry i zabawy na wolnym powietrzu pod opieką wychowawców, a czterokrotny dzienny posiłek też nie mało przyczynia się do podniesienia ich stanu zdrowotnego.

Po zakończeniu kolonji rozpocznie się dożywianie dzieci rodziców bezrobotnych, które trwa do święta Pesach.

KRONIKA SANOCKA

Z ŻYCIA ORGANIZACJI. W grudniu 1935 prze prowadzoną została w Sanoku przez Komitet Lokalny org. sjon. pod kier. p. dra Nehmera, przy współudziale p. dra Pomeranza z Krakowa akcja na czele Keren Hajesod, która dała bardzo pomysłne wyniki, pomyślniejsze niż w roku ubiegłym.

Z okazji chanuka urządziła org. Wizo w Sanoku uroczysty wieczór chanukowy z bardzo urozmaiconym programem. Wieczór zajął w krótkich słowach hebrajskich przewod. p. Drowa Nehmerowa. Następnie p. Donb zaświecił świeczki chanukowe i odśpiewał piękną hebrajską pieśń. G. Wilkówna wygłosiła przemówienie w języku hebrajskim o znaczeniu święta chanuka. Na pozostałą część programu złożyła się recytacja oraz deklamacje wiersza Bialika, wygłoszone przez p. Zetję Liffównę.

Również „Gam Jeladim“ przy org. Wizo w Sanoku urządził z tej okazji piękne przemówienie. W szczególności „balet śnieżek“ wykonany precyzyjnie przez kilkuletnie dzieci, pozostawił nieza

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc styczeń i o odwrotnym uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

Kto wygrał pół miliona zł.?

Warszawa, 7. 1. (Tel.). Dziś odbyło się losowanie premii drugiej emisji pożyczki inwestycyjnej z roku 1935. Premia 500.000 zł. padła na obligacje serii 4.100 nr. 8, — 100.000 zł. na obligacje serii 21.496 nr. 22, — 50.000 zł. na obligacje serii 18.400 nr. 35, — 10.000 zł. na obligacje serii 454 nr. 37, — po 3.000 zł. na obligacje 440 — 28, 6.606 — 39, 6.785 — 30, 10.809 — 8, 11.376 — 34, 12.617 — 18, 13.966 — 1, 14.257 — 20, 16.887 — 9, 17.340 — 29, 20.599 — 208.63 — 17, 6.369 — 15.

tarte wrażenie na publiczności.

ZE SPORTU. Zarząd Żyd. Tow. ZTTN. Makabi w Sanoku zorganizował kurs wychowania fizycznego i sportów na okres zimowy dla pań i panów. Ćwiczenia odbywają się pod kier. rutynowanego trenera p. Ostrowskiego.

DEFRAUDACJA. Z końcem grudnia 1935 dopuścili się dwaj urzędnicy Ubezpieczalni Społecznej w Sanoku a to: Władysław Grzebień i N. Filipowski defraudacji na jeszcze nieokreśloną kwotę, w związku z czem Filipowski został z miejsca aresztowany, Grzebień zaś zbiegł. Dochodzenia w toku.

ZE ŻABNA k. Tarnowa.

Organizacja „Hanoar Hazoni“ w naszym mieście rozwija ożywioną działalność. Jest ona jedną z Organizacji, która pracuje dla KKL. oraz promuje ideę ogólnie sjonistyczną. W ubiegłym tygodniu urządziła nasza Organizacja „Wieczór Chanukowy“ na którą złożyły się obrazy palestyńskie, śpiewy, deklamacje, monolog i orkiestra odegrana przez najmłodszych, która udala się znakomicie, przy energicznej i ofiarnej współpracy naszego patronatu w osobie P. Meerasowej Juranowej oraz P. Dra Adlersberga. Praca w gnieździe odbywa się normalnie. Na szczególne wyróżnienie zasługuje „Pluton Motzkin“, który pracuje intensywnie a w najbliższym czasie zwołuje zjazd Międzygminowy Pluton Motzkin Galilu Tarnowskiego.

SZCZUCIN k. TARNOWA

Staraniem org. ogóln. sjon. i org. „Akiba“ odbyły się u nas dwie uroczystości chanukowe: Pierwsza dnia 22 grudnia 1935 r. w sali Kasy Stefczyka, na której po referacie tow. H. Mansdorfa odegrana została pod reżyserją tow. M. Falka: tragedia Złotowskiego pt. „Hamlet Żydowski“ (Der Jesziwe bachur). Wszyscy amatorzy wywiązali się dobrze ze swego zadania. Dochód przeznaczono na cele org.

Druga uroczystość odbyła się w lokalu org. „Akiba“ dnia 28 grudnia ub. r. Na program jej złożyły się: Zaświecenie świeczek, referat kier. Ozjasza Tluźnika, próba sprawnościowa gdu III. która wykazała postępy wychowanków „Akiby“ śpiewy i deklamacje, oraz poświęcenie pro-poreczyka gdu III.

Kupony ulgowe „Nowego Dziennika“ w Zakopanem

ZAKOPANE KAWIARNIA DANCING
w „JASZCZUROWCE“
KUPON ULGOWY DLA 1 OSOBY
za okazaniem niniejszego kuponu każdy gość
otrzyma 20% zniżki
od ceny konsumpcji.
ORKIESTRA KOMPOZYTORÓW
JOLLY BOYS i KAGAN
Dzisiaj występ baletu TACJANNY WYSOCKIEJ
WAZNE NA DZIEŃ 9 STYCZNIA 1935.

„BRISTOL“ - ZAKOPANE
KUPON ULGOWY
Za okazaniem niniejszego kuponu każdy gość
otrzyma 20% zniżki podczas
FIVE O'CLOCK i WIECZ. DANCINGOW
W KAWIARNI i RESTAURACJI „BRISTOL“.
Ważne dla 1 osoby na dzień 9 go stycznia 1935

INSERTATOW DROBNYCH
nie przyjmuje się
telefonicznie
tylko wprost
w Administracji
i wyłącznie
ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

POSZUKUJEMY rutynowanego zdolnego samodzielnie buchaltera - bilansisty o skromnych wymaganiach na pół dnia. Zgłoszenia „Zaufany” do Adm. N. Dziennika. — 6923kr

Posad poszukują

PODRÓŻUJĄCY-ZASTĘPCA, emigrant z Niemiec, pilny, pracowity szuka jakiegokolwiek zajęcia lub zastępstwa. Ma dobre referencje. Zgłoszenia pod „Możliwie szybko” do Adm. N. Dziennika. 6924kr

PANNA inteligentna ze znajomością szycia, gospodarstwa — szuka kondycji lub posady do dzieci w lepszym domu. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Dobre referencje” 4585g

MŁODE MATKI uczą kąpienia i pielęgnowania noworodków doświadczona położna Zgłoszenia pod „Rutynowana” do Adm. Nowego Dziennika.

RUTYNOWANY buchalter - bilansista korespondent polsko-niem. szuka posady dorywczej lub stałej. Wymagania skromne. Zgłoszenia Kraków, Skrytka pocztowa 135 4587g

PIELEGNIARKI KVALIFIKOWANE do chorych w miejscu i na wyjazd na warunkach przystępnych poleca Stowarzyszenie Pielęgniarek Kraków, Dunajewskiego 7, telefon 181-99. Dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna.

Kupno

NOSZONĄ garderobę męską - damską kupuje Goldberg Gazon 13 Tel. 134.83. 6920kr

Sprzedaż

SINGERA specjalne maszyny, plisówki, meżkarki, okretki, — dziurkarki, kompletne urządzenie motorowe do wyrobu bielizy okazjnie poleca „Secondhandmachine”. Katowice — Gliwicka 24. 6933kr

PASY
NAPIERŚNIKI firmy
„**LUCJA**”
POPRAWIAJĄ FIGURĘ
Kraków, Sukienice 29

FABRYKĘ branży budowlanej, dochodową województwo krakowskie sprzedam lub zamienię na realność czynszową. Zgłoszenia Kraków, Skr. 253. — 6936kr

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach fabrycznych. Fabryka Mebli „STYL”, Kraków, — Wilńska 8. 6865kr

LUSTRA belgijskie, szyby szlifowane poleca Fabryka, Kraków, Szeroka 9. 6864kr

KSIĘGI HANDLOWE
NAJTANIEJ
W. MANNE
KRAKOWSKA 1

„D U C O” lakiery samochodowe „FARBOBLASK”, Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

PLANDEKI, płótno nieprzemakalne MAN SFELD, Katowice Młyńska 25 6571kr

WALIZKOWE maszyny do pisania olbrzymi wybór tanio do godnie: Max Löwenstein, Kraków, Zwirzyńska 11.

Nauka i wychowanie

FACHOWIEC pedagog poszukuje kondycji. Specjalnie uwzględnia spóźnienie w rozwoju, krnąbrność lub zaniedbanie. Wiadomość pod „Wszelki sport” Nowy Dziennik. 6927kr

INSTYTUT JEZYKÓW ANSONA, Kraków, Szewska 17 — rozpoczyna kursy, angielskiego, francuskiego, niemieckiego — 5 złotych miesięcznie. 6926kr

ANGIELSKIEGO
KARMEL
KOLETEK 3.

ATELIER GORSECIARSKIE
ZOFI KLANK poleca modele wiedeńskie
Koletek 3. Tel. 162-18 Ceny najniższe.

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
na dla swych czytelników

BIBLIOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ

ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

KRYNICA

PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK - Tel. 232)
pod zarządem

Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ

Pelny komfort — Ciepła i zimna woda — Centralne ogrzewanie — Pokoje słoneczne — Kuchnia wykwińska
Ceny niskie. Cały rok otwarty.

Zastanów się
dobrze zanim
oddasz do na-
praw swoją
maszynę do
pisanja lub
rachowania

Prawdziwą rękojmię precyzyjnej i trwałej naprawy dają
wybicie kwalifikowane
sily fachowe Zjednoczonych Warsztatów
UNER i ABSLER
Kraków, Jana 11 (róg Marka)
Tel. 109-05

Wydawnictwo „PALLAS”
KRAKÓW, ulica św. WAWRZYŃCA 3.

Nowość dla dzieci i młodzieży!

TRZY KSIĄŻKI JANA LASA

- 1) DZIWNE PRZYGODY WĘGLA (Jak powstał węgiel kamienny).
- 2) O SMOKU ŻELAZNYM (Jak powstała lokomotywa).
- 3) LUDZIOM ROSNĄ SKRZYDŁA (Jak leci samolot).

bawią i uczą zarazem, odkrywają różne dziedziny techniki, trzymają w napięciu żywą fabułę. Zawierają liczne piękne ilustracje w tekście.
Cena każdej książki w oprawie zł. 2.20
DO NABYCIA we WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH
O książkach tych pisze „Nowy Dziennik” w Nr. 357 dnia 31. XII 1935:

... „bardzo pożyteczny nabytek na polu pedagogiczno-literackim, który zainteresować powinien przede wszystkim młodzież, jakież rodziców i ciela wychowawcze. Książeczki te czyta się bardzo miło wprost jednym tchem”. 6893kr

Reklama dźwignią handlu

KIEROWNICTWO
Koed. KURSÓW HANDLOWYCH
GRYSZPAN A
ul. Sarego 12, ogłasza że w dniach najbliższych rozpoczyna naukę nowy zespół uczestników. Zgłoszenia codziennie w kancelarii Kursów, ul. Sarego 12. 6917kr

PAULINA BERGER prowadzi w Krak. Konserwatorium Tanczem W. Dolińskiej kursy rytmiki dla pań i dzieci, plastyki ogólnej, kompozycji tańców klasycznych. Główna odciążająca dla pań. Główna specjalna dla chłopców. 5817kr

Lokale

DUŻE pięciopokojowe mieszkanie z komfortem, centrum Katowic wraz z kompletnym eleganckim urządzeniem natychmiast do oddania. — Oferty pod „W. K. 302” do Tow. Rekl. Międzynarodowej Katowice, pl. Marsz. Piłsudskiego 11. 6932kr

5 Pokojowe Mieszkanie

komfortowe przy plantach od ulicy Basztowej do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Tani czynsz”.

4 POKOJE, kuchnia komfort. Wielopole 22, IV piętro do wynajęcia. Wiadomość u dozorcę. 6934kr

2 POKOJE kuchnia pełny komfort do wynajęcia od 1 lutego. — Rzeszowska 4 u dozorcę od 11—2.30. 4583g

3 Pokojowe Mieszkanie

przedpokój i kuchnia przy ulicy Krowoderskiej 2 do wynajęcia od 1-go lutego. Wiadomość: Basztowa 6, pokój 10. 6410kr

LOKAL parterowy — frontowy na przemysł biuro itp. od lutego. Posełka 17. 6935kr

LOKAL przemysłowo-handlowy frontowy, do wynajęcia. Kraków, Biskupia 2. 6920kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPLATY na pierwszorzędne bielskie materiały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

MODELE WIEDENSKIE

w całociach, pasach, blustnikach poleca:

ZIMETOWA STRADOM 27.
w podwórzu
Ceny znacznie niższe

„BANOID” Fabryka wyrobów BAKELITOWYCH, Kraków, Dietla 109, 6863kr

SMACZNE obiady po zmniejszonej cenie Dietla 111, m. 7. 3787g

Zdrojowiska

ZAKOPANE. — Miły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND” CHALUBINSKIEGO tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwińska rytualna. CENY PRZYSTĘPNE.

ZAKOPANE „PALACE” Reprezentacyjny nowoczesny hotel - pensjonat. Wszystkie pokoje słoneczne, z balkonami. — Apartamenty z łazienkami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Centralne ogrzewanie. Bezkorkencyjnie wykwińska na kuchnia. Telefon 1651. Prospekty na życzenie. 6347kr

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK” F STORCHOWEJ, ul. Chalubińskiego, tel. 1772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwińskim rytualnym utrzymaniem po cenach niskich. Dobrowolne towarzystwo. Pełny komfort. Radio i patefon instruktor sportów ziwowych w willi. —

RENUMERATA: w Krakowie z odnośnikiem i bez odnoszenia oraz na prowincji

i z przesyłką pocztową miesięcz . . . 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową 7'50 . . . 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na łamy po 76 milimetr. Strona z tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drukujemy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 6'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5'— Ogłoszenia miejsca dolicza się 25% zł. 10'— Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 40'— i zaręczynowe dry) do 60 mm. w I. łamie zł. 20'— Za zastrzeżenie 10'— Nekrologi (klepsyza druk kolorowy 50%).

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone